

Homilie Rabana Maura na niedzielę, dni nabożeństw błagalnych oraz o świętych (wybór)

(Rabanus Maurus, *Homiliae de festis praecipuis, item de virtutibus*,
IX-XIII, XIX-XX, XXVII, XXXI, XLI)

1. Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest przekład dziesięciu homilii Rabana Maura dotychczas nieprzetłumaczonych na język polski. Główną część opracowania stanowi przekład wraz z komentarzem odsyłającym zarówno do bibliografii, jak również zawierającym uwagi filologiczne, teologiczne oraz najbardziej niezbędne wyjaśnienia dotyczące osób i miejsc występujących w tekście. Został on poprzedzony krótkimi wiadomościami na temat autora homilii, omówieniem tego gatunku literackiego na tle tradycji i w kontekście epoki oraz krótkim przedstawieniem treści przetłumaczonych homilii.

2. Autor

Raban Maur urodził się około 780 roku w Moguncji. Choć data jego urodzin jest niepewna, wiadome jest, że wywodził się z rodziny arystokratycznej, która oddała go na wychowanie klasztorne, oraz że w 801 roku został wyświęcony na diakona w opactwie benedyktyńskim¹ w Fuldzie² w środkowych Niemczech. W następnym roku, na polecenie swojego opa-

¹ Por. K. Ratajczak, *Hraban Maur (780/784-856) – wybitny nauczyciel czasów karolińskich*, w: *Nauczyciele. Szkice portretów uczonych i nauczycieli*, red. A. Królikowska – J. Falkowska, Kraków 2018, s. 166.

² Miasto założone przez św. Bonifacego (VIII wiek) znane przede wszystkim z klasztoru benedyktyńskiego.

ta Ratgara, udał się do Tours (Turonica)³, aby tam studiować teologię i nauki wyzwolone u najbardziej znanego nauczyciela okresu renesansu karońskiego Alkuina z Yorku⁴. Zdobywszy sympatię nauczyciela, przyjął na jego cześć imię Maur⁵, nawiązując w ten sposób do relacji między świętym Benedyktem z Nursji a jego ulubionym uczniem o tym samym imieniu i podkreślając poprzez ten wybór ogromną wiedzę swojego nauczyciela⁶. Po powrocie do Fuldy w 803 roku został mianowany nauczycielem w tamtejszej szkole klasztornej, a następnie jej kierownikiem. W tym okresie szkoła zdobyła sławę w całej ówczesnej Europie, a Raban zyskał miano jej najlepszego nauczyciela⁷.

W 814 roku Raban został wyświęcony na kapłana, a następnie opuścił Fuldę, prawdopodobnie na skutek konfliktu z Radgarem, i przeniósł się na dwór cesarza Karola Wielkiego⁸. Niestety nie posiadamy informacji o roli oraz zadaniach, które Raban Maur pełnił w stolicy cesarstwa, w Akwizgranie. Do Fuldy powrócił w 817 roku na wybór nowego opata, którym został Eigil. Po jego śmierci w 822 roku sam został wybrany opatem⁹. Fulda przeżywała wtedy okres największego rozkwitu. Raban powiększył klasztor, kończąc budowę wielu obiektów rozpoczętych przez poprzedników. Wzniósł również około trzydziestu kościołów i kaplic w Fuldzie i okolicy. Wyposażył kaplicę przyklasztorną w liczne relikwie¹⁰, a także w mozaiki. Poprzez gromadzenie książek w klasztornej bibliotece przyczynił się do rozwoju życia intelektualnego. Raban

³ Por. U. Borkowska – F. Gryglewicz, *Alkuin*, EK I 375-376. Dzisiejsze Tours ma w źródłach różne nazwy. Najczęściej pojawiające się to *Turonica*, *Turenorum*, *Turonum*, *Thorinus*, *Civitas Turenorum*.

⁴ Por. K. Ratajczak, *Szkola pałacowa*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 6, Warszawa 2007, s. 269-270.

⁵ Por. B. Judic, *Grégoire le Grand, Alcuin, Raban et le surnom de Maur*, w: *Raban Maur et son temps*, red. P. Depreux – S. Lebecq – M.J.-L. Perrin – O. Szerwiniack, Turnhout 2010, s. 31-32.

⁶ Na ten temat, zob. O. Casel, *Święty Benedykt z Nursji, mąż ducha*, tł. K. Małys, Kraków 2019.

⁷ Por. S. Lebecq, *Fulda au temps de Raban: une esquisse*, w: *Raban Maur et son temps*, red. P. Depreux – S. Lebecq – M.J.-L. Perrin, O. Szerwiniack, Turnhout 2010, s. 28-29.

⁸ Por. Ratajczak, *Hraban Maur (780/784-856)*, s. 167.

⁹ Por. Ratajczak, *Hraban Maur (780/784-856)*, s. 167.

¹⁰ Por. R. Le Jan, *Raban Maur et les munera: idéologie du don, hiérarchie et politique*, w: *Raban Maur et son temps*, red. P. Depreux – S. Lebecq – M.J.-L. Perrin – O. Szerwiniack, Turnhout 2010, s. 419-420.

dbał również o życie duchowe, nakazał współbraciom między innymi głoszenie homilii, a poprzez swoją działalność duszpasterską powiększył grono kapłanów¹¹.

Pewnym cieniem na posłudze Rabana kładzie się jego zaangażowanie w spory polityczne ówczesnej Europy. Ze względu na swoją wielką wiedzę i kulturę szybko stał się doradcą książąt¹². Zabiegał o jedność cesarstwa, nigdy nie odmawiając rady tym, którzy zwracali się do niego, prosząc o pomoc. Popierał cesarza Ludwika Pobożnego w jego sporze z synami¹³, a po jego śmierci w 840 roku jego najstarszego syna Lotara¹⁴. Kiedy rok później Lotar został pokonany przez Ludwika Niemieckiego, Raban opuścił klasztor, a następnie zrezygnował z funkcji opata i przeniósł się do sąsiedniego klasztoru w Petersbergu, gdzie poświęcił się modlitwie i pracy intelektualnej¹⁵.

Ostatecznie w 845 roku Raban pogodził się z władcą. W tym samym roku został arcybiskupem rodzinnej Moguncji¹⁶. W czasie swojego pastrozowania zwołał trzy synody. Na pierwszym przyjęto 30 kanonów dotyczących głównie dyscypliny kościelnej. Na synodzie zwołanym w 848 roku potępiono nauczanie mnicha Gottschalka z Orbais dotyczące nauki o predestynacji¹⁷. Trzeci synod, zwołany w 852 roku, dotyczył także dyscypliny kościelnej¹⁸. Raban był również znany ze swojej działalności dobroczynnej. Roczniki Fuldy podają, że w ostatnich latach swojego życia karmił łącznie około 300 osób dziennie. Raban zmarł w 856 roku w Winkel (Vincellum)

¹¹ Por. Z. Pałubska, *Raban Maur*, EK XVI 1013-1014.

¹² Por. B. Bigott, *Politische und ideologische Positionen Hrabanus unter Ludwig dem Frommen und seinen Söhnen*, w: *Raban Maur et son temps*, red. P. Depreux – S. Lebecq – M.J.-L. Perrin – O. Szerwiniack, Turnhout 2010, s. 81-83.

¹³ Por. G. Bühner-Thierry, *Raban Maur et l'épiscopat de son temps*, w: *Raban Maur et son temps*, red. P. Depreux – S. Lebecq – M.J.-L. Perrin – O. Szerwiniack, Turnhout 2010, s. 63-65.

¹⁴ Por. Ch. Galle, *Raban Maur's Sermon Collections and their Sources: A Study of the Manuscripts from the Monastery in Fulda*, „Medieval Sermon Studies” 62/1 (2018) s. 63.

¹⁵ M. de Jong, *The empire as ecclesia: Hrabanus Maurus and biblical historia for rulers*, w: *The Uses of the Past in the Early Middle Ages*, red. Y. Hen e M. Innes, Cambridge 2000, s. 201-202.

¹⁶ Por. Z. Pałubska, *Raban Maur*, EK XVI 1013.

¹⁷ Por. M. Sor, *Introduction*, w: *Raban Maur et son temps*, red. P. Depreux – S. Lebecq – M.J.-L. Perrin – O. Szerwiniack, Turnhout 2010, s. 11-12.

¹⁸ *Annales Fuldenses sive Annales Regni Francorum Orientalis* II, DCCCLII, ed. F. Kurze, MGH Scriptores Rerum Germanicarum in usum scholarum, Hannoverae 1891, s. 41-43.

koło Moguncji¹⁹. Był jednym z największych uczonych swoich czasów. Cechował się doskonałą znajomością Pisma Świętego i nauczania Ojców Kościoła, znał także pozostałe dziedziny teologii. Jego wiedza obejmowała również znajomość otaczającego go świata. Nie można go jednak nazwać prekursorem ani przypisać mu jakiegokolwiek oryginalności jako uczonemu, ponieważ jego praca charakteryzowała się bardziej gromadzeniem wiedzy niż jej poszerzaniem. Uczony znał podstawy greki i hebrajskiego. Raban Maur jest często wspominany jako *praeceptor Germaniae*. Ten tytuł zdobył przez swoją ogromną pracowitość, dzięki której niewątpliwie przyczynił się do podtrzymania kultury duchowej, a także egzegezy biblijnej, z której miały obficie czerpać następne pokolenia²⁰.

Dorobek naukowy Rabana Maura jest ogromny²¹ i obejmuje sześć tomów Patrologia Latina²². Wśród jego pism należy wymienić wyjaśnienia egzegetyczne do ksiąg Pisma Świętego (od Księgi Rodzaju do Księgi Sędziów, do Księgi Rut, Ksiąg Królewskich, Ksiąg Kronik, Księgi Judyty, Księgi Estery, Pieśni nad Pieśniami, Księgi Przysłów, Księgi Mądrości, Księgi Mądrości Syracha, Księgi Jeremiasza, Lamentacji, Księgi Ezechiela, Ksiąg Machabejskich, Ewangelii według św. Mateusza oraz do Listów św. Pawła i Listu do Hebrajczyków)²³, traktaty teologiczne wraz z homiliami, do których zaliczamy traktat *De institutione clericorum*²⁴, w którym Raban popularyzował myśli Ojców Kościoła, głównie św. Augustyna oraz św. Grzegorza Wielkiego²⁵, *De laudibus Sanctae Crucis*²⁶, dzieło odznaczające się nie tylko

¹⁹ Por. M. Kieling, *Formacja duchownych w świetle „De institutione clericorum” Rabana Maura*, VoxP 49 (2006) s. 277-278.

²⁰ Por. Benedetto XVI, *Padri e scrittori del primo millennio. Rabano Mauro* [udzielenia generale 3 VI 2009], w: *Insegnamenti di Benedetto XVI*, 5/1 (2009) s. 965, tł. Benedykt XVI, *Raban Maur* [audiencja generalna 3 czerwca 2009 r.], OsRomPol 30/9 (2009) s. 42.

²¹ Por. D. Rops, *Kościół wczesnego średniowiecza*, Warszawa 2014, s. 412.

²² Zob. PL 107-112.

²³ Zob. PL 108-109; 110, 493-1084; 111, 679-1616; 112, 9-834. Por. R. Kottje, *Die handschriftliche Überlieferung der Bibelkommentare des Hrabanus Maurus*, w: *Raban Maur et son temps*, red. P. Depreux – S. Lebecq – M.J.-L. Perrin – O. Szerwiniack, Turnhout 2010, s. 259-274. Zob. P.I. Fransen, *La fin inédite du commentaire de Raban Maur sur le Deutéronome*, „Revue Bénédictine” 108 (1998) s. 80-103. W tekście *Wstępu* podaje się obecne nazwy ksiąg biblijnych, idąc za Biblią Tysiąclecia.

²⁴ Zob. PL 107, 294-420.

²⁵ Por. J.J. Contreni, *The Carolingian Renaissance: Education and Literacy Culture*, w: *The New Cambridge Medieval History*, red. R. McKitterick, Cambridge 1995, s. 721.

²⁶ Zob. PL 107, 113-294. Więcej na ten temat, zob. M.J.-L. Perrin, *L'iconographie de la Gloire à la sainte croix de Raban Maur. (Répertoire iconographique de la littérature du Moyen Âge I)*, Turnhout 2009.

walorami treściowymi, ale także (dzięki poetyckiej formie) artystycznymi²⁷, *De universo, sive etymologiarum opus*²⁸, wielkie dzieło, które było rodzajem encyklopedii pomagającej w interpretacji Pisma Świętego, *De sacris ordinibus*²⁹, dzieło dotyczące liturgii, a także *De disciplina ecclesiastica*³⁰ i *Martyrologium*³¹. Raban pisał również poezję. Jest autorem hymnów, z których najbardziej znanym jest hymn *Veni Creator* będący syntezą pneumatologii chrześcijańskiej, a także wielu innych utworów poetyckich umieszczonych w zbiorze *Carmina*³². Wśród pism świeckich bardzo duże znaczenie mają dzieła *De inventione linguarum*³³ oraz *Glossaria Latino-Theodisca*³⁴.

Raban Maur w swoich pismach często sięgał do źródeł patrystycznych. Jako mnich starał się zrozumieć i przedstawić innym ukryte w liturgii znaczenie teologiczne. W tym celu odwoływał się do Biblii i Ojców Kościoła. Raban rozwijał myśl patrystyczną w duchu ciągłości wiary chrześcijańskiej mającej swój początek w słowie Bożym, będącą żywą i wyrażaną na nowe sposoby³⁵.

3. Homilie Rabana Maura na tle tradycji i w kontekście epoki

W działalności duszpasterskiej Rabana Maura należy zwrócić baczną uwagę na homilie. W jego dorobku znajduje się ponad 230 homilii. W wydaniu Migne'a zostały one podzielone na dwie części³⁶. Pierwsza część zawiera 70 homilii i jest zatytułowana *Homiliae de festis praecipuis, item*

²⁷ Por. K. Ratajczak, *Hraban Maur (780/784-856)*, s. 176.

²⁸ Zob. PL 111, 9-614. Por. F.-O. Touati, *Raban Maur et la médecine carolingienne*, w: *Raban Maur et son temps*, red. P. Depreux – S. Lebecq – M.J.-L. Perrin – O. Szerwiniack, Turnhout 2010, s. 176.

²⁹ Zob. PL 112, 1165-1192.

³⁰ Zob. PL 112, 1191-1262. Por. R. Kottje, *Zusammenfassung*, w: *Raban Maur et son temps*, red. P. Depreux – S. Lebecq – M.J.-L. Perrin – O. Szerwiniack, Turnhout 2010, s. 426.

³¹ Zob. PL 110, 1121-1188.

³² Zob. PL 112, 1583-1676. Por. T. Gacia, *Raban Maur, Poezje (wybór)*, VoxP 71 (2019) s. 681-692.

³³ Zob. PL 112, 1579-1584. Por. M. Coumert, *Raban Maur et les Germains*, w: *Raban Maur et son temps*, red. P. Depreux – S. Lebecq – M.J.-L. Perrin – O. Szerwiniack, Turnhout 2010, s. 145-148.

³⁴ Zob. PL 112, 1575-1578. Por. Z. Pałubska, *Raban Maur*, s. 1013-1014.

³⁵ Por. Benedetto XVI, *Padri e scrittori del primo millennio. Rabano Mauro*, OsRomPol 30/9 (2009) s. 42.

³⁶ Por. PL 110, 9-468.

de virtutibus. Są one poprzedzone wstępem adresowanym do arcybiskupa Moguncji Hajstulfusa³⁷. Część druga zawiera 163 homilie i nosi tytuł *Homiliae in Evangelia et Epistolas*³⁸. We wstępie, w którym zwraca się do cesarza Lotara, Raban przypomina, że władca otrzymał już zbiór homilii obejmujący okres od Narodzenia Pańskiego do Wielkiej Soboty, a teraz wręcza kolejny, przeznaczony na Okres Wielkanocny oraz aż do XV Niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego. Swoje wyjaśnienie kończy zapowiedzią zredagowania w przyszłości kolejnych homilii: od XVI Niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego do Wigilii Narodzenia Pańskiego. Ten plan jednak nigdy nie został zrealizowany³⁹. Według najnowszych badań pierwszą część homilii Rabana Maura adresowaną do arcybiskupa Moguncji Hajstulfusa datuje się na rok 822 lub 823, drugą, znacznie obszerniejszą, poświęconą cesarzowi Lotarowi – na lata 847-855⁴⁰. Tematyka pierwszej części homilii, z której wybrane teksty są przedmiotem pracy, jest różnorodna. Raban traktuje w nich o sprawach najważniejszych dla ludu Bożego, takich jak: święta w ciągu roku, które wierni powinni obchodzić, aby przez powstrzymanie się od zajęć światowych uczestniczyć w sprawach Bożych, homilie na temat cnót, aby dzięki nim podobać się Bogu i kiedyś wraz z aniołami otrzymać życie wieczne w niebie, homilie piętnujące grzechy i wady, aby lud Boży potrafił ochronić się od napaści złego⁴¹. Biorąc pod uwagę list Rabana do Hajstulfusa, należy podkreślić dwie sprawy. Przyczyną rozbięcia zbioru homilii na kilka partii jest brak wystarczającej ilości czasu niepozwalającej na skomponowanie zbioru jednego zbioru homilii. Dlatego Raban prosi, aby w przyszłości zebrać homilie w jeden zbiór, a następnie opatrzyć go napisanym przez niego listem⁴².

Nie wiemy natomiast dokładnie, gdzie zostały wygłoszone mowy Rabana Maura. Wydawca nadał im łacińską nazwę *homiliae*, sugerując nauczanie wiernych z ambony mające na celu wyjaśnienie oraz zgłębienie tekstu Pisma Świętego. Choć w czasach starożytnych na określenie homilii najczęściej używano słowa *sermo*, a później *expositio* lub *explanatio*, autor

³⁷ Por. *Annales Xantenses qui dicuntur*, ed. B. de Simson, MGH Scriptores Rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi XII, Hannoverae – Lipsiae 1909, s. 6.

³⁸ Więcej na ten temat, zob. R. Étaix, *L'homélaire composé par Raban Maur pour l'empereur Lothaire*, „Recherches Augustiniennes et Patristiques” 19 (1984) s. 211-240.

³⁹ Por. T. Gacia – J. Adamiak – A. Strycharczuk – N. Turkiewicz, *Raban Maur, Homilie o najważniejszych świętach oraz cnotach (wybór)*, VoxP 65 (2016) s. 859-892.

⁴⁰ Por. Galle, *Raban Maur's Sermon Collections and their Sources*, s. 62-63.

⁴¹ Por. Rabanus Maurus, *Epistula ad Haistulfum archiepiscopum*, PL 110, 9.

⁴² Por. Rabanus Maurus, *Epistula ad Haistulfum archiepiscopum*, PL 110, 9.

tłumaczenia idzie za sugestią wydawcy i również w proponowanym przekładzie używa słowa „homilia” na określenie nauczania wiernych przez Rabana Maura. Niestety, mimo usilnych starań autora pracy nie udało się odnaleźć innych krytycznych wydań tekstu poza jednym, nie w pełni krytycznym, którego autor użył do przekładu. Po licznych poszukiwaniach należy stwierdzić, że inne krytyczne wydania nie istnieją.

Raban Maur jest znany jako wybitny kaznodzieja. W swoich homiliach z ogromnym zapałem nawoływał do wierności zasadom religii chrześcijańskiej, ostrzegał przed uleganiem wpływom pogaństwa, często, podobnie jak Ojcowie Kościoła, cytował Pismo Święte, ale na ogół nie przeprowadzał głębokiej analizy egzegetycznej, ograniczając się do rozważań dogmatycznych i przede wszystkim moralnych. Styl jego homilii, pomimo znakomitego wykształcenia, jest raczej prosty i na ogół pozbawiony efektów retorycznych. Wynikało to głównie z racji duszpasterskich. Rabanowi bardzo zależało, by zostać zrozumianym przez wszystkich, aby w ten sposób wszyscy karmili się słowem Bożym⁴³.

Należy stwierdzić, że Raban Maur, redagując własne homilie, obficie korzystał z dorobku patrystycznego. Praktyka ta, niebędąca czymś wyjątkowym zwłaszcza we wczesnym średniowieczu, polegała na kompilacji homilii Ojców Kościoła oraz wybitnych chrześcijańskich uczonych, a następnie na przedstawieniu jej jako własnej. Tak jest również w jego przypadku. W tekstach Rabana niewiele ponad pięćdziesiąt procent homilii jest jego autorstwa⁴⁴. Można stąd wyciągnąć wniosek, że mnich był zwolennikiem korzystania z posiadanej już wiedzy⁴⁵, czego przykłady uważny czytelnik znajdzie również w obecnej pracy. Wspomniany zabieg był często stosowany przez współczesnych mnichowi z Moguncji kaznodziejów⁴⁶, stąd praktyka ta jest nazywana przez współczesnych uczonych jako florilegia – zaczerpnięcie fragmentów z kazań patrystycznych⁴⁷. Raban Maur naj-

⁴³ Por. K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele Katolickim. Część pierwsza: Kaznodziejstwo w Kościele powszechnym*, Kraków 1999, s. 126-130.

⁴⁴ G. Brown, *The Carolingian Renaissance*, w: *Carolingian culture: emulation and innovation*, red. R. McKitterick, Cambridge 1994, s. 41.

⁴⁵ Por. J.-L. Verstrepen, *L'exégèse de Raban Maur et sa méthode dans le commentaire des quatre Livres des Rois*, „Recherches Augustiniennes et Patristiques” 33 (2003) s. 170-172.

⁴⁶ Por. K. Zechiel-Eckes, *Ein Dummkopf und Plagiator? Hrabanus Maurus aus der Sicht des Diakons Florus von Lyon*, w: *Raban Maur et son temps*, red. P. Depreux – S. Lebecq – M.J.-L. Perrin – O. Szerwiniack, Turnhout 2010, s. 134-135.

⁴⁷ Por. D. Zimpel, *Hrabanus Maurus. De institutione clericorum libri tres, Studien und Edition*, Freiburger Beiträge zur mittelalterlichen Geschichte 7, Frankfurt 1996, s. 66-67.

częściej korzystał z następujących pism: teksty św. Grzegorza Wielkiego, którego fragmenty *Homiliae in Evangelia* czy *Moralia sive expositio in Iob* jako jedyne pojawiają się we wszystkich częściach każdej kolekcji⁴⁸, następnie są to teksty św. Beda Czcigodny⁴⁹, najczęściej cytowane urywki Alkuina, św. Augustyna, św. Cezarego z Arles, św. Ambrożego oraz Jana Kasjana⁵⁰. Pomimo bardzo wielu zapożyczeń nie można jednak nazwać Rabana Maura kompilatorem. Zostało udowodnione, że jego kompilacje były bardzo dobrze przemyślane⁵¹. Ponadto Raban zazwyczaj łączył teksty jedynie częściowo, nie biorąc pod uwagę ich dawnych kontekstów. Tworzył tym samym własny tekst oparty na pracach Ojców Kościoła⁵².

Homilie Rabana Maura wpisują się w nauczanie religijne renesansu karolińskiego. Oparte ono było na tradycjach patrystycznych⁵³. Prawdy wiary przekazywano poprzez uczenie na pamięć, a także wykład dwóch podstawowych modlitw: *Symbolu apostolskiego* oraz *Ojcze nasz*. Te dwie oracje zawierały podstawową doktrynę chrześcijańską, którą każdy chrześcijanin powinien znać na pamięć⁵⁴, oraz wpisywały się w odnowę życia religijnego podjętego przez Karola Wielkiego⁵⁵ w dziele *Admonitio generalis*⁵⁶. Artykuły nakazują gorliwie głosić naukę o Trójcy Świętej, o tajemnicy wcielenia, a także o męce, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Chrystusa. Również wykład wiary należy budować na przykazaniu miłości Boga i bliźniego, aby w ten sposób pomiędzy różnymi stanami panowały

⁴⁸ Christoph Galle podzielił homilie Rabana na cztery grupy. Pierwszą stanowią homilie wydane w *Patrologia Latina* od 1 do 41. Drugą – homilie od 42 do 70. One zamykają pierwszą część homilii Rabana Maura dedykowaną arcybiskupowi Moguncji Hajstulfusowi. Następnie trzecia grupa obejmuje homilie od 1 do 108 i wreszcie czwarta grupa – od 108 do 163. Tę drugą część homilii Raban dedykuje cesarzowi Lotarowi. Spośród Ojców Kościoła we wszystkich czterech grupach występują tylko św. Grzegorz Wielki, najczęściej cytowanym autorem natomiast jest św. Beda Czcigodny, który występuje zwłaszcza w drugiej części homilii Rabana Maura.

⁴⁹ Por. R. Étaix, *Le recueil de sermons composé par Raban Maur pour Haistulfe de Mayence*, „Revue d'Etudes Augustiniennes et Patristiques” 32 (1986) s. 135-136.

⁵⁰ Por. Galle, *Raban Maur's Sermon Collections and their Sources*, s. 66-67.

⁵¹ Por. Zimpel, *Hrabanus Maurus. De institutione clericorum libri tres*, s. 66-67.

⁵² Por. Galle, *Raban Maur's Sermon Collections and their Sources*, s. 65-66.

⁵³ Por. E. Staniek, *Wielcy mówcy Kościoła starożytnego*, Kraków 2007, s. 345-346.

⁵⁴ Renesans karoliński wiernie naśladował tradycję starochrześcijańską, którą przekazał św. Augustyn w *Kazaniu do katechumenów*. Zob. S. Aurelius Augustinus Hipponensis episcopus, *De Symbolo sermo ad catechumenos*, PL 40, 627-636.

⁵⁵ Por. Galle, *Raban Maur's Sermon Collections and their Sources*, s. 61.

⁵⁶ Por. *Admonitio generalis*, ed. A. Boretius, MGH Leges: Capitularia regum Francorum 1, Hannoverae 1883, s. 52-62.

pokój i zgoda. Dokument stwierdza ponadto, że wielkim złem jest nienawiść, zazdrość, chytrość i pożądlivość, ponieważ są one korzeniem wszelkiego zła. Prawodawca nakazywał odpowiednie świętowanie niedzieli przez powstrzymywanie się od prac w polu, a także w domu, aby w ten sposób zachować godność niedzieli i uczestniczyć we Mszy Świętej. Kapłani mieli pouczać wiernych, by nie prowadzili próżnych rozmów w kościele, nie wychodzili przed zakończeniem liturgii. Spośród zastępów anielskich należało wzywać tylko Michała, Gabriela i Rafała, nie można było oddawać czci tym męczennikom i świętym, co do których nie było pewności o ich cnotach. Ponadto dokument nakazywał dbałość o dobre wychowanie dzieci, a całość spajał nakazem kochania Boga i bliźniego⁵⁷.

Stosując się do zaleceń *Admonitio generalis*, w kazaniach Rabana Maura nie mogło zabraknąć nauki wiary poprzez wykład *Symbolu* i *Modlitwy Pańskiej*. Raban wymagał od wiernych pamięciowej znajomości tych modlitw oraz codziennego ich odmawiania, postulował prowadzenie prawdziwego życia chrześcijańskiego przez praktykę miłości Boga i bliźniego, a także praktykowanie sprawiedliwości, pokory, cierpliwości, życzliwości, czystości, stałości, zgody, przebaczenia oraz prawdomówności. Piętnował natomiast grzechy, zwłaszcza takie jak: świętokradztwo, zabójstwo, cudzołóstwo, praktyki zabobonne, nierząd, kradzież, krzywoprzysięstwo, oszczerstwo, fałszywe świadectwo, pijaństwo, pycha, nieprzyjaźń, nienawiść, gniew, zazdrość, obżarstwo, chytrość, złość czy zemsta⁵⁸. Raban zalecał wiernym przyjmowanie sakramentów bez dokładniejszego określania częstotliwości praktyk sakramentalnych oraz stosowanie trzech praktyk pokutnych: postu, modlitwy i jałmużny. W swoich homiliach zachęcał do gościnności wobec pielgrzymów i biednych, pomocy i opieki nad nimi, głosił kult świętych, zalecał szacunek dla duchowieństwa, uczęszczanie w niedziele i święta do kościoła oraz nakazywał pobożne zachowywanie się w nim. Wszystkie wymienione zagadnienia sprawiają, że homilie Rabana Maura idealnie wpisują się w karoliński program nauczania religijnego.

4. Treść tłumaczonych homilii

Pierwotnym zamysłem autora pracy było przełożenie tylko homilii wielkopostnych, a następnie wydanie ich jako pomocy użytecznej duszpa-

⁵⁷ Por. *Admonitio generalis*, s. 52-62.

⁵⁸ Por. Galle, *Raban Maur's Sermon Collections and their Sources*, s. 62-63.

sterzom w okresie Wielkiego Postu. Wobec niewystarczającej ich liczby, a także wydania przekładu niektórych homilii Rabana Maura w czasopiśmie „Vox Patrum”⁵⁹, autor postanowił do homilii wielkopostnych dołączyć inne homilie, dotychczas nieprzetłumaczone, będące w sąsiedztwie wybranych przez siebie homilii znajdujących się w pierwszej części zbioru *Homiliae de festis praecipuis, item de virtutibus*.

Pierwsza przetłumaczona homilia dotyczy znaczenia Wielkiego Postu. Raban na podstawie fragmentów biblijnych wyjaśnia liczbę dni składających się na ten czas. Zachęca do licznych praktyk pokutnych, wyłączając jednak niedzielę, podkreśla wartość dobrych uczynków oraz znaczenie wstrzemięźliwości. Przypomina o wartości Paschy oraz mobilizuje do wytrwania w dobrym.

Kolejna homilia dotyczy również Wielkiego Postu. Raban zwraca w niej szczególną uwagę na pokutę, którą powinno się czynić z potrzeby serca. Wyjaśnia również na podstawie Biblii rolę i wagę nawrócenia. Następnie zachęca swoich wiernych do szczodrości w dawaniu jałmużny, podkreślając, że nikt nie powinien dyspensować się choćby od drobnego daru. Całość homilii Raban konkluduje wskazaniem na Chrystusa będącego rzeczywistym odbiorcą dobrych czynów, za które człowiek pobożny i gorliwy otrzyma nagrodę w niebie. Kolejną homilię można podzielić na dwie części. W części pierwszej autor zwraca uwagę na wytrwałość w modlitwach, która powinna cechować każdego chrześcijanina, następnie przestrzega przed biernym poddawaniem się pokusom, wyraźnie zaznaczając, że nawet sam Chrystus był kuszony. W drugiej części przypomina o obowiązku niedzielnej Mszy Świętej, wyraźnie przeciwstawiając ją polowaniom, od których chce odciągnąć swoich słuchaczy. Wskazuje na post, a także zachęca do pełnego angażowania się w niedzielne praktyki religijne. Całość wieńczy stwierdzeniem zachęcającym do umartwiania ciała i zabiegania o potrzeby własnej duszy. Następną homilia również jest skierowana do wiernych w okresie Wielkiego Postu. Tym razem na podstawie Ewangelii według św. Łukasza autor wyjaśnia znaczenie miłosierdzia w stosunku do bliźnich. Wskazuje na własną grzeszność i konieczność bycia dobrym dla innych, by w ten sposób znaleźć łaskę u Boga. Podaje również konkretne przykłady zachowań niemieszczących się w praktykowaniu przykazania miłości bliźniego. Raban staje po stronie poniżanych i karanych cielesnie sług, przestrzegając pa-

⁵⁹ Por. Gacia – Adamiak – Strycharczuk – Turkiewicz, *Raban Maur, Homilie o najważniejszych świętach oraz cnotach (wybór)*, s. 859- 892.

nów przed sprawiedliwym gniewem Boga. Przywołuje w tym celu Biblię, aby pokazać słuszność swojego nauczania. Całość mowy podsumowuje zachętą do odpuszczania przewinień bliźniego. Piąta z kolei homilia dotyczy prawdziwości wiary chrześcijańskiej i jest wykładem Składu apostoelskiego. Autor podkreśla w niej wartość tej modlitwy, a także akcentuje znaczenie praktykowania dobrych obyczajów. Zarówno one, jak i znajomość Symbolu, poprzez który zachowuje się prawdziwą i czystą wiarę, mają pomóc w osiągnięciu życia wiecznego w niebie. Następne dwie homilie mają charakter szczególny. Są bowiem skierowane na dni nabożeństw błagalnych. Pierwsza z nich zachęca do umartwienia i czynienia pokuty. Autor przywołuje wydarzenia biblijne, chcąc umocnić wiernych w dobrym postępowaniu. Koronne miejsce w tej homilii zajmuje napiętnowanie obżarstwa, pijaństwa, pychy oraz gadulstwa. Tym wadom przeciwstawia pokutę i umartwienie, zachęcając w ten sposób do intensywnej modlitwy, a także udziału w modlitwach prowadzonych w kościele. Druga, pomimo pokutnego charakteru, jest jednocześnie wykładnią modlitwy Ojcze nasz. Autor w prostych słowach wyjaśnia poszczególne wezwania, jednocześnie zachęcając do częstego jej odmawiania nie tylko ustami, ale przede wszystkim sercem. Następna homilia dotyczy uroczystości św. Apostołów Piotra i Pawła. Raban przywołuje wielkie znaczenie Książąt Apostołów dla Kościoła, a także wartość ich męki. Kolejny fragment homilii dotyczy zasług św. Piotra i Pawła. Pojawia się w nim wyjaśnienie legendy chrześcijańskiej o pojedynku z Szymonem Magiem, a także zachęta do czczenia świętych Apostołów. Autor wskazuje na ich wielkie orędownictwo w niebie i w ten sposób zachęca wiernych do pobożności. Przedostatnia homilia jest poświęcona trzem archaniołom: Michałowi, Gabrielowi i Rafałowi. Raban wskazuje na różnicę między aniołami a archaniołami. Następnie wyjaśnia etymologię imion trzech archaniołów. Później wskazuje na pokój i miłość między aniołami, zachęcając w ten sposób wiernych do trwania w cnocie wzajemnej miłości. Ostatnia homilia została wygłoszona w niedzielę. Jej pierwsza część dotyczy zachowania uroczystego charakteru niedzieli jako dnia Pańskiego polegającego przede wszystkim na powstrzymaniu się od prac. Raban usilnie zachęca do wzmożonej modlitwy oraz do praktykowania niedzielnej Eucharystii w kościele oraz przestrzega przed organizowaniem polowań jako sposobie spędzania wolnego czasu zamiast wypełnienia niedzielnego obowiązku uczestnictwa w zgromadzeniu kościoła. W następnej części piętnuje również złe zachowania w kościele, które przejawiają się w gadulstwie oraz zmuszaniu kapłana do skracania Mszy Świętej. Osobne za-

gadnienie stanowi surowe sprzeciwienie się pijaństwu, z którego wynikają liczne kłótnie, a nawet zabójstwa. Homilia kończy się zachętą do wytrwania w dobrym postępowaniu.

W drugiej części pracy umieszcza się pierwszy niepublikowany polski przekład dziesięciu homilii Rabana Maura. Cytaty z Pisma Świętego zamieszczone w homiliach pochodzą z Biblii Tysiąclecia (wydanie piąte). Odsyłacze do nich podano w tekście przekładu. Sigla biblijne oraz oznaczenia psalmów stosują się do zasad, według których została wydana Biblia Tysiąclecia.

5. Wydania tekstu

Rabanus Maurus, *Homiliae de festis praecipuis*, w: ed. J.P. Migne, PL 110, 9-468.

6. Bibliografia

6.1. Teksty źródłowe

- Admonitio generalis*, ed. A. Boretius, MGH Leges: Capitularia regum Francorum 1, Hannoverae 1883, s. 52-62.
- Amalarius z Metz, *Dzieła*, t. 1: *Święte obrzędy Kościoła*, red. T. Gacia, Lublin 2016.
- Annales Fuldenses sive Annales Regni Francorum Orientalis*, t. 2: DCCCLII, ed. F. Kurze, MGH Scriptores Rerum Germanicarum in usum scholarum, Hannoverae 1891, s. 1-138.
- Annales Xantenses qui dicuntur*, ed. B. de Simson, MGH Scriptores Rerum Germanicarum in usum scholarum separatim editi 12, Hannoverae – Lipsiae 1909, s. 1-39.
- Jakub de Voragine, *Złota legenda: wybór*, tł. J. Pleziowa – M. Plezia, Warszawa 2000.
- Rabanus Maurus, *Epistula ad Haistulfum archiepiscopum*, PL 110, 9-10.
- S. Ambrosius Mediolanensis episcopus, *Sermo LIII*, PL 17, 712-714.
- S. Aurelius Augustinus Hipponensis episcopus, *Sermo LIX*, PL 38, 400-402.
- S. Aurelius Augustinus Hipponensis episcopus, *Sermo CLXXIV (a)*, PL 39, 2078-2079.
- S. Aurelius Augustinus Hipponensis episcopus, *Sermo CCI*, PL 39, 2119-2120.
- S. Aurelius Augustinus Hipponensis episcopus, *Sermo CCXIII (a)*, PL 38, 1060-1065.
- S. Aurelius Augustinus Hipponensis episcopus, *Sermo CCLXXX (a)*, PL 39, 2274-2276.
- S. Caesarius Episcopus Arelatensis, *Sermo XLVII*, w: *Opera omnia*, t. 1, red. G. Morin, Maredsous 1937, s. 205-211.
- S. Gregorius Papa I, *Homilia XXXIV*, PL 76, 1246-1259.
- Św. Cezary z Arles, *Kazania do ludu (1-80)*, tł. S. Ryznar – J. Pochwat, Kraków 2011.

6.2. Opracowania

- Benedetto XVI, *Padri e scrittori del primo millennio. Rabano Mauro* [udienza generale 3 VI 2009], w: *Insegnamenti di Benedetto XVI* 5/1 (2009) s. 965, tł. Benedykt XVI, *Raban Maur* [audycja generalna 3 czerwca 2009 r.], *OsRomPol* 30/9 (2009) s. 44-45.
- Borkowska U. – Gryglewicz F., *Alkuin*, *EK* I 375-376.
- Brown G., *The Carolingian Renaissance*, w: *Carolingian culture: emulation and innovation*, red. R. Mc Kitterick, Cambridge 1994, s. 1-51.
- Contreni J.J., *The Carolingian Renaissance: Education and Literacy Culture*, w: *The New Cambridge Medieval History*, t. 2, red. R. McKitterick, Cambridge 1995, s. 709-757.
- Étaix R., *Le recueil de sermons composé par Raban Maur pour Haistulf de Mayence*, „*Revue d'Etudes Augustiniennes et Patristiques*” 32 (1986) s. 124-137.
- Étaix R., *L'homélie composé par Raban Maur pour l'empereur Lothaire*, „*Recherches Augustiniennes et Patristiques*” 19 (1984) s. 211-240.
- Fransen P.I., *La fin inédite du commentaire de Raban Maur sur le Deutéronome*, „*Revue Bénédictine*” 108 (1998) s. 80-103.
- Gacia T. – Adamiak J. – Strycharczuk A. – Turkiewicz N., *Raban Maur, Homilie o najważniejszych świętach oraz cnotach (wybór)*, „*Vox Patrum*” 65 (2016) s. 859-892.
- Gacia T., *Raban Maur, Poezje (wybór)*, „*Vox Patrum*” 71 (2019) s. 681-692.
- Galle Ch., *Raban Maur's Sermon Collections and their Sources: A Study of the Manuscripts from the Monastery in Fulda*, „*Medieval Sermon Studies*” 62/1 (2018) s. 61-81.
- Jong de M., *The empire as ecclesia: Hrabanus Maurus and biblical historia for rulers*, w: *The Uses of the Past in the Early Middle Ages*, red. Y. Hen e M. Innes, Cambridge 2000, s. 191-226.
- Kieling M., *Formacja duchownych w świetle „De institutione clericorum” Rabana Maura*, „*Vox Patrum*” 49 (2006) s. 277-288.
- Pałubska Z., *Raban Maur*, *EK* XVI 1013-1014.
- Panuś K., *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele Katolickim. Część pierwsza: Kaznodziejstwo w Kościele powszechnym*, Kraków 1999.
- Perrin M.J.-L., *L'iconographie de la Gloire à la sainte croix de Raban Maur. (Répertoire iconographique de la littérature du Moyen Âge I)*, Turnhout 2009.
- Raban Maur et son temps*, red. P. Depreux – S. Lebecq – M.J.-L. Perrin – O. Szerwiniack, Turnhout 2010.
- Ratajczak K., *Hraban Maur (780/784-856) – wybitny nauczyciel czasów karolińskich*, w: *Nauczyciele. Szkice portretów uczonych i nauczycieli*, red. A. Królikowska – J. Falkowska, Kraków 2018, s. 166-180.
- Story C.I.K., *The Cross as Ultimate in the Writings of Justin Martyr*, „*Ultimate Reality and Meaning*” 21/1 (1998) s. 18-34.
- Verstrepen J.-L., *L'exégèse de Raban Maur et sa méthode dans le commentaire des quatre Livres des Rois*, „*Recherches Augustiniennes et Patristiques*” 33 (2003) s. 169-178.
- Zimpel D., *Hrabanus Maurus. De institutione clericorum libri tres. Studien und Edition*, *Freiburger Beiträge zur mittelalterlichen Geschichte* 7, Frankfurt 1996.

7. Przekład

Homilia IX

W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu. O poście naszego Pana i racji czterdziestodniowego postu, a także o czystości i wstrzeźliwości w stosunkach z własnymi żonami

Lektura świętej Ewangelii, którą przed chwilą usłyszeliście, bracia najukochańsi, rozpoczyna ten najświętszy czas postu, ponieważ wyjaśnia nam tajemnicę postu Pańskiego. Opowiada bowiem święty ewangelista Mateusz, że nasz Zbawiciel po swoim chrzcie i po tym, jak zstąpił na Niego Duch Święty, przez tego Ducha został wyprowadzony na pustynię, aby był kuszony przez diabła, i że kiedy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem poczuł głód. Wtedy przystąpił do niego diabeł i kusił go, lecz został pokonany prawem Bożym i odtrącony rozkazem Pańskim, odszedł i po jego odejściu przybyli święci aniołowie, aby służyć naszemu Odkupicielowi jako prawdziwemu Bogu i Stwórcy. Odkupiciel nasz więc przez to wszystko dał nam przykład, ponieważ pościł dla nas, walczył za nas przeciwko kusicielowi i dla nas zwyciężył.

Zwycięstwo Chrystusa jest naszą chwałą: tak my, umartwiając się, powinniśmy przygotować nasze dusze na kuszenie, pragnąc zwyciężyć przez modlitwę i słowo Boże, abyśmy mogli oczekiwać błogosławionej wieczności wraz ze świętymi aniołami w niebie. Lecz z dniami tymi zgadza się czytanie, albowiem słyszeliśmy o czterdziestodniowym poście naszego Odkupiciela, my, którzy zaczynamy czas czterdziestnicy⁶⁰, powinniśmy rozważyć, dlaczego ten post zachowuje się przez czterdzieści dni.

Mojżesz bowiem, aby otrzymać po raz drugi prawo, pościł przez czterdzieści dni (por. Wj 24,18). Eliasz także pościł czterdzieści dni na pustyni (por. 1Krl 19,8). Sam Stwórca ludzkości, przychodząc do ludzi, przez czterdzieści dni nie wziął żadnego pokarmu do ust, my także, na ile możemy, usiłujemy w dorocznym czasie czterdziestnicy umartwiać ciało przez post. Dlaczego więc zachowujemy w poście liczbę czterdzieści jak nie dlatego, że wbrew przykazaniom Pana popełniłszy coś przez przy-

⁶⁰ Okres zwany w języku polskim Wielkim Postem w języku łacińskim nosi nazwę *quadragesima* bardzo wyraźnie nawiązującą do liczby 40. W języku staropolskim jako określenie tego czasu funkcjonowała nazwa „czterdziestnica”. Por. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 1, Warszawa 1972, w: https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Czterdziestnica (dostęp 02.08.2020). W tłumaczeniu stosuje się (dla rozróżnienia terminologii) słowo „czterdziestnica” na oznaczenie okresu liturgicznego, a słowo „post” jako ekwiwalent semantyczny słowa *ieiunium*.

jemność cielesną czy przez namiętność duszy. Albowiem w tym śmiertelnym ciele istniejemy, składając się z czterech żywiołów, to jest ziemi, wody, ognia i powietrza, oraz doświadczamy czterech afektów duszy, to jest strachu, pożądliwości, smutku i radości. Nakazy naszego Pana zaś otrzymaliśmy przez Dekalog. Słuszne jest, abyśmy my, którzy więc przez pragnienia cielesne i namiętności duszy wzgardziliśmy przykazaniami Dekalogu, abyśmy to właśnie ciało przez post i żal pokutny czterdzieści dni umartwiali.

Chociaż jeśli chodzi o ten czas czterdziestnicy, to można go też inaczej rozumieć. Albowiem od obecnego dnia aż do radości święta paschalnego jest sześć tygodni, to znaczy jest czterdzieści dwa dni, z których sześć niedziel zabiera się, gdyż nie są dniami postu. Wtedy pozostaje nie więcej niż trzydzieści sześć dni na umartwienia. Gdy zaś rok trwa trzysta sześćdziesiąt pięć dni, my umartwiamy się przez trzydzieści sześć dni, jakby dajemy przez wstrzemięźliwość dziesięcinę naszego roku Bogu przez umiarkowanie, sprawiedliwość, roztropność i męstwo⁶¹. My sami, którzy przez cały rok żyliśmy w pożądaniu dla samych siebie, umartwiamy nasze ciało przez post jako dziesięcinę dla naszego Stwórcy.

Nikt w tym świętym czasie, wyłączając niedzielę, niech nie ośmiela się jeść, chyba, że przypadkiem ten, komu słabość nie pozwala na post. Ponieważ w inne dni poszczenie jest albo lekarstwem, albo nagrodą. Nieposzczenie w okresie czterdziestnicy zaś jest grzechem. Ten, kto pości w innym czasie, otrzyma przebaczenie. Kto w okresie czterdziestnicy zaś może, a nie pości, poniesie karę. Ten, który jednak nie musi pościć, tylko sobie samemu na osobności albo jeśli jest z nim jakiś inny chory w domu, niech przygotuje coś do spożycia, a innych, którzy winni pościć, niech nie zaprasza na posiłek, by nie powiększył grzechu z powodu obżarstwa kogoś drugiego.

Zachowajcie bracia wstrzemięźliwość w stosunkach z własnymi żonami, uczęszczajcie do kościołów, wstawajcie wcześniej na nocne czuwania, zbierajcie się codziennie, jeśli to możliwe na Mszę Świętą, módlcie się często, proście bez ustanku o przebaczenie waszych grzechów, gaście płomienie grzechów hojnością jałmużny. Przez dobre czyny starajcie się pojednać z waszym Stwórcą, miejcie pokój ze wszystkimi, abyście w ten sposób oczekując święta Paschy, mogli znaleźć łaskę w obliczu naszego Odkupiciela, który z Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen

⁶¹ Są to, jak naucza katechizm, cztery cnoty kardynalne.

Homilia X

W drugą niedzielę Wielkiego Postu. O pokucie, którą należy czynić z potrzeby serca i szczodroblowości w dawaniu jałmużny

Kościół katolicki na całym świecie przeżywa ze czcią czas czterdziestnicy, który właśnie obchodzimy, bracia najdrożsi, ustanowiony, jak wiecie, przez nauczanie samego Pana i zalecony przez Apostołów i ich uczniów.

Ojcowie słusznie i właściwie postanowili, że jest on obchodzony w pobliżu męki Pańskiej, abyśmy według apostoła łącząc się z cierpieniami Chrystusa, zasłużyli na udział w Jego zmartwychwstaniu (por. 1Kor 15,12-22). Dokonuje się to w sposób godny, jeśli pokutując z serca, staramy się w te święte dni obmyć wszystkie zmazy przeszłego życia przez post, codzienne modlitwy i łzy. Jak też uczy nas Pan przez proroka, mówiąc: „Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem, przez post i płacz, i lament. Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości, a lituje się na widok niedoli” (Jl 2,12-13) oraz: „Ja nie pragnę śmierci występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył” (Ez 33,11).

Lecz może ktoś może w sercu swoim mówi tak: w prawdzie chciałbym pościć, lecz nie mogę, chciałbym powstrzymać się od mięsa i wina, lecz nie pozwala mi na to słabość. Albowiem i na to mam radę: jeśli więc nie możesz pościć, daj jałmużnę, o ile jesteś słabszy w jednym, o tyle hojniejszy bądź w drugim. Dobrze jest pościć, bracia, lecz lepiej jest dawać jałmużnę, a jeśli ktoś może jedno i drugie, to jest to coś doskonałego. Ponieważ post bez jałmużny jest jak lampa bez oliwy.

Albowiem jak lampa, którą zapali się bez oliwy, może dymić, a nie może dawać światła, tak post bez jałmużny wprawdzie ćwiczy ciało, ale światłem miłości nie oświeca duszy. Dlatego zostało napisane: „Czyńcie jałmużnę, oto wszystko jest dla was czyste” (Łk 11,41). Lecz być może ktoś, słysząc to, tak myśli sobie: chciałbym⁶² czynić jałmużnę, lecz nie mam niczego, co mógłbym dać. Tym więc, którzy nie mają z czego dać, wystarczy dobra wola, według tego, co jest napisane: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”⁶³ (Łk 2,14). Lecz czy jest ktoś taki, kto może się usprawiedliwić, skoro nawet za kubek zimnej wody Pan obiecał, że da zapłatę tej osobie (por. Mt 10,42)? A powiedział,

⁶² Coniunctivus imperfecti w zdaniu głównym tłumaczymy nie czasowo, ale w odniesieniu powątpiewania.

⁶³ Ze względu na obecną tu grę słów dajemy przekład własny, a nie wersję z Biblii Tysiąclecia.

że zimnej, dlatego by czasem ktoś biedny nie mógł usprawiedliwić brakiem drewna albo nie mógł powiedzieć, że nie ma naczynia, aby podgrzać zimną wodę.

Zatem i przez proroka Pan zachęca i upomina, że w ten sposób należy dawać jałmużnę, aby żaden biedny nie mógł się usprawiedliwiać. Tak bowiem mówi: „Dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków” (Iz 58,7). Nie powiedział, aby dać cały chleb, bo być może ów biedny nie ma drugiego, lecz powiedział „łam”. To tak, jakby powiedział, jeśli jesteś tak biedny, że nie masz nawet drugiego chleba do podziału, swój połam i daj biednym. „Wprowadzić w dom biednych tułaczy” (Iz 58,7a), jakby mówił, jeśli żalisz się, że jesteś biedny i nie masz jak podzielić się jedzeniem z biednym, przynajmniej w jednym rogu twego domu przygotuj dla przybysza małe łóżko. Jeśli zobaczysz, mówi, nagiego, okryj go szatą (por. Iz 58,7b). Pan nie powiedział „odziej go w purpurę albo drogie szaty”, lecz ubraniami, jakie masz okryj jego nagość.

I nie gardź swoim ciałem, to jest każdym człowiekiem, który jest uczestnikiem twojej natury. Co na to powiemy, bracia, albo czy będziemy mogli mieć wymówkę my, którzy mając wielkie i przestrzenne domy, ledwie kiedy raczymy przyjąć przybysza, nie wiedząc, a nawet nie wierząc, że w tych wszystkich pielgrzymach przyjmujemy Chrystusa, jak sam powiedział: „Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie” (Mt 25,35), oraz: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Czymś trudnym i przykrym jest nam w biednych przyjmować Chrystusa w naszej ojczyźnie. Boję się, aby On nam na powrót tego nie oddał i aby nas nie przyjął do szczęśliwości swojej. Pogardzamy Nim w świecie, boję się, aby On z kolei nie pogardził nami w niebie według tego, jak sam niegdyś powiedział: „Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,35.40). I nie daj, Boże, bracia, abyśmy usłyszeli to, co wtedy im powie sam sędzia: „Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny przygotowany diabłu i jego aniołom!” (Mt 25,41). Abyśmy tego uniknęli, a raczej usłyszeli to, co powie do błogosławionych i do hojnie udzielających jałmużny: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo przygotowane wam od założenia świata!” (Mt 25,34b). Niech nam tego udzieli ten, który odkupił nas we krwi swojej, Chrystus Zbawiciel i sędzia nasz, który żyje i króluje z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym przez wszystkie wieki wieków. Amen

Homilia XI

W trzecią niedzielę Wielkiego Postu. O wytrwałości w modlitwie i o tym, że należy chodzić do kościoła i że nie wolno nikomu w święte dni polować ani grać w kości

Apostoł Piotr zachęca nas, bracia najukochańsi, abyśmy byli ostrożni i zatroskani o zbawienie naszych dusz, by otoczeni przez zasadzki odwiecznego wroga nie dać się złapać w sidła grzechów, abyśmy w ten sposób skrzepowani ogromnym łańcuchem niegodziwości nie zostali przeznaczeni na wieczne zniszczenie.

„Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu!” (1P 5,8-9a). Dlatego w każdym czasie, najbardziej zaś w tych świętych dniach, powinniśmy dokładać starań, czuwając i modląc się, abyśmy przez łaskę Chrystusa mogli uniknąć podstępów i niegodziwości najbardziej przebiegłego kusiciela i wytrwać gorliwie w służbie Bożej. W każdym bowiem czasie dniem i nocą, bez snu i odpoczynku, diabeł i jego aniołowie otaczają lud Boży i szukają, kogo by mogli zwieść sztuczkami. Najbardziej zaś wtedy są groźni, kiedy widzą, że sługi Boże, a mianowicie Kościół, przygotowują przeciw nim wojnę, że wszystkich sił chcą walczyć pod sztandarem Chrystusa króla. Wtedy ten niegodziwiec, wróg, zacieśnia swe sidła, kiedy widzi, że owce niegdyś jego chcą teraz odejść. Wyje wówczas, gniewa się, szaleje, burzy się przeciwko nim, sądząc, że ginie dla niego to, co jest zbawiane przez Chrystusa.

Ponieważ, bracia ukochani, przygotowujemy się przez czterdzieści dni do przyjęcia sakramentu Komunii Świętej, bądźmy gorliwi w modlitwie, w przychodzeniu do kościoła, w składaniu tam Panu prośb i pobożnych błagań. Pościmy tyle dni za nasze grzechy, ile za zbrodnie nasze Pan pościł. Jego to po chrzcie kusił. Nie wiedział, że jest Synem Bożym i dlatego ośmiewał się Go kusić. Ponieważ zaś wie, że stać się chcemy synami Boga, dlatego też zamierza walczyć i prawie już śliski wąż owija się wokół naszych stóp, abyśmy nie byli w stanie wejść do nieba. Jeśli więc odważył się kusić Pana ten chytry niegodziwiec, o ile bardziej nie będzie się bał zwieść nas?

Jeśli zgubione naczynie⁶⁴ walczyło przeciwko Synowi Bożemu i swemu Stwórcy, o ile bardziej ośmieli się napaść na nas, którzy jesteśmy tylko ludźmi? Lecz o zgrozo! Są tacy, którzy w tych świętych dniach bardziej starają się zajmować ziemskimi sprawami albo zabawami w kości, albo polowaniem,

⁶⁴ Chodzi tutaj o szatana, który zbuntował się przeciw Bogu i strącony przez archaniola Michała walczy z Bogiem o życie ludzi.

albo marnują czas na słuchanie spraw światowych niż słuchaniem słowa Bożego i trwaniem na modlitwie. Czy uważacie, bracia, że pości ten, który pierwszy o świcie nie czuwa pod kościołem, nie nawiedza miejsc świętych męczenników⁶⁵, lecz wstawszy, gromadzi sługi, zastawia sidła, wyprowadza psy i biega po lasach i ciągnie ze sobą służących, być może śpieszących bardziej do kościoła, i do swoich przyjemności dokłada cudze grzechy, nie wiedząc, że on będzie winien tak swego występku, jak i zguby służących?

Cały dzień zajmuje się więc polowaniami, już to drąc się wniebogłosy, już to nakazując ukryć się w ciszy, radosny, jeśli coś chwycił, rozgniewany, jeśli stracił to, czego nie miał. Jest tak pilny i z takim zapałem to czyni, jakby post nakazał mu polowanie. Wielu jest takich, którzy powracając z polowania, bardziej się troszczą o psy niż o sługi i każą tym psom leżeć koło siebie albo spać, dając im codzienne jedzenie w swojej obecności, nie troszcząc się o to, czy jego sługa nie umiera z głodu, i, co jest jeszcze gorsze, jeśli nie przygotowuje dla nich wszystkiego, jak należy, z powodu psa każe się sługę albo nawet go się zabija. Widać bowiem, że w domach niektórych ludzi biegają psy łśniące i grube, ludzie zaś chodzą bladzi i ledwie trzymają się na nogach. W jaki więc sposób kiedyś będą litować się nad biednymi z zewnątrz ci, którzy w ogóle nie mają litości nad własnymi sługami?

Powinniśmy zatem wiedzieć, bracia, że ten post jest Bogu miły, który nie polega na tym tylko, abyśmy przez wstrzemięźliwość ćwiczyli ciała, lecz także przez pokorę ubierali dusze. Bądźmy dla sług łagodni, mili dla przybyszów, miłosierni dla biednych, wstawszy o brzasku, spieszymy do kościoła, dziękujemy Bogu, błagamy o przebaczenie grzechów, prosząc o darowanie wcześniejszych win i ochronę od przyszłych. Niech cały dzień trwa nieustannie albo modlitwa, albo czytanie. Kto nie zna liter, niech znalazłszy świętych i uczonych mężów, karmi się opowiadaniem. Niech żadna czynność światowa nie odciąga go od służby Bożej albo w niej nie przeszkadza. Niech zabawa przy stole nie odciąga umysłu, niech przyjemność

⁶⁵ Autor homilii odnosi się w tym miejscu do liturgii stacyjnych praktykowanych od starożytności chrześcijańskiej. Ten rodzaj liturgii zrodził się w Rzymie, polegał zaś na tym, że wszyscy wierni szli procesyjnie z miejsca na miejsce w obrębie miasta. Liturgię sprawował papież lub wyznaczony przez niego legat. Najbardziej rozwinięty system liturgii stacyjnych miał miejsce w okresie Wielkiego Postu, w którym od VIII wieku msza sprawowana była w każdy dzień. Nawiedzanie miejsc świętych męczenników, o którym mówi się w homilii, to nawiązanie do *tituli*, czyli kościołów stacyjnych dedykowanych zasadniczo właśnie męczennikom. Zob. J. Mieczkowski, *Rzymska liturgia stacyjna*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 65/1 (2012) s. 29-44.

zabawy z psami nie zajmuje zmysłów, niech zajmowanie się interesami nie psuje duszy chciwością.

Cokolwiek bowiem w tych polowaniach albo w innych głupotach będziesz czynił wbrew przykazaniu Bożemu, to choćbyś się powściągał, jeśli nie pościsz, to i tak ćwiczysz swoją uciechę i nie pełnisz woli Boga. Na tym bowiem polega zbawienny post, ażeby tak jak ciało powstrzymuje się od uctowania, tak dusza uwalniała się od wad. Abyśmy pościli jednocześnie od jedzenia i grzechu, by poprzez trud nasz i dzięki łasce Boga przygotowała nam ona wieniec wiekuisty.

Homilia XII

W czwartą niedzielę Wielkiego Postu. O miłosierdziu i konieczności odpuszczania win wobec tych, którzy przeciwko nam zawinili

Czytamy w Ewangelii, że Zbawiciel nasz tak polecił swoim uczniom i powiedział: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utręśioną i opływającą wsypią w zanadru wasze. Odmierzam wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie” (Łk 6,36-38). Chociaż tę wypowiedź naszego Pana należy zachowywać w każdym czasie, bracia najdrożsi, to jednak najbardziej w tych dniach, w których staramy się zasłużyć na odpuszczenie naszych grzechów i zjednanie sobie miłosierdzia Pańskiego. Ponieważ tak codziennie mówimy w modlitwie, nasyceni pouczeniem niebiańskim. „Odpuść nam nasze winy, jako i my przebaczymy naszym winowajcom”. Oby się nie okazało, że te słowa posłużą raczej do oskarżenia nas niż do pojednania z Bogiem, jeśli twardzi i okrutni powstajemy przeciwko Jego nakazom i przeciwko naszym bliźnim.

Wszyscy bowiem powinniśmy czynić pokutę i wszyscy potrzebujemy przebaczenia, ponieważ wszyscy pobłądziliśmy. Albowiem jeśli zgodnie ze świadectwem Pisma nawet niemowlę jednodniowe nie jest czyste, to kto ośmieli się twierdzić, że jest wolny od grzechu i odrzucać lekarstwo pokuty? Św. Jan Apostoł mówi: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości.” (1J 1,8-9).

Lecz to, nad czym bardzo należy ubolewać, to fakt, że niektórzy, puszczając w niepamięć swe grzechy i chełpiąc się, unoszą się pychą i nie tylko nie dostrzegają, że są winni, ale w ogóle nie starają się uwolnić od własnych win dzięki miłosierdziu pełnionemu wobec innych. Owszem, niepomni na

Boże nakazy tak okazują swoją władzę i panowanie wobec sług i poddanych, że w tych dniach nie wahają się poddawać ich biczowaniu, karać, zakuwać w dyby, czasem, gdy przychodzi pora odpoczynku, a sługa się spóźni, od razu każą go różgami i bardziej sycą się krwią biednego sługi niż przyjemnością uczyć. Jaki jest ich post, bracia, skoro nie poszczą po to, aby uprosić miłosierdzie Boże⁶⁶, ale po to, by wywoływać krzyk jęczącej służby⁶⁷.

Każdy zaś, kto pragnie zasłużyć na miłosierdzie od Boga, winien pierwszy być miłosierny. Napisano bowiem: „Będzie to bowiem sąd nieubłagany dla tego, który nie czynił miłosierdzia” (Jk 2,13a). W innym miejscu: „Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień” (Mt 6,15). Tak więc jak niedorzeczne jest to, że chrześcijański właściciel nie oszczędza w tych dniach sług, w ogóle nie patrząc na to, że jeśli jest sługą, co do stanu, to dzięki łasce jest bratem. Albowiem tak samo przyodziął się w Chrystusa⁶⁸, uczestniczy w tych samych świętych sakramentach. Ma tego samego Boga za Ojca co i ty. Dlaczego więc nie ma w tobie brata? Przemyślcie na nowo, bracia, wasze pochodzenie. Cały rodzaj ludzki pochodzi od jednego człowieka, to jest od Adama, i ze zrodzonego zrodził się śmiertelny, a jeśli w podobny sposób się rodzimy, w podobny też umieramy, w podobny też psujemy się w grobach. Sami i nadzy na ten świat przyszlismy, sami i nadzy z niego wyjdziemy, jedynie za nami stąd wychodzącymi pójdą dobre lub złe czyny, które tutaj pełniliśmy, i każdy z nas przed trybunałem Chrystusa o sobie samym zda rachunek. Dlatego, bracia, ci, którzy z was stoją przed innymi, niech przez miłość im rozkazują, ci zaś, którzy są poddani, niech w miłości służą tym, którzy im przewodzą. Niech usłyszą także nie tylko mnie, lecz Apostoła, który tak im nakazuje: „Niewolnicy, ze czcią i bojaźnią w prostocie serca bądźcie posłuszni waszym doczesnym panom, jak Chrystusowi, nie służąc tylko dla oka, by ludziom się podobać, lecz jako niewolnicy Chrystusa, który z duszy pełni wolę Bożą. Z ochotą służcie, jak gdybyście służyli Panu, a nie ludziom, świadomi tego, że każdy – jeśli uczyni co dobrego, otrzyma to z powrotem od Pana – czy to niewolnik, czy wolny” (Ef 6,5-8).

Tym zaś, którzy stoją na czele, ten sam Apostoł tak mówi: „A wy, panowie, tak samo wobec nich postępujcie: zaniechajcie groźby, świadomi tego, że w niebie jest Pan zarówno ich, jak wasz, a u Niego nie ma względu na osoby” (Ef 6,9) oraz: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy

⁶⁶ Wypowiedź ironiczna.

⁶⁷ Wyraz *familia* tłumaczę jako „służba”.

⁶⁸ Mowa o sakramencie chrztu świętego.

bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3,28). Takimi słowami z Apostoła zachęcenі, bracia, starajmy się strzec między nami miłości, jednego ducha w więzi pokoju (por. Ef 4,3). Niech nikomu nie będzie ciężkim odpuszczać drobne przewinienia bliźniego wobec siebie, jeśli wielkie i ogromne przewiny u Boga pragniemy mieć odpuszczone. Tak nasz post, modlitwa, a także jałmużna miłe będą Bogu, jeśli są ofiarowane przez miłość, która zakrywa liczne grzechy, oraz: „Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1J 4,16b). Niech On sam sprawi, że tutaj ją mieć będziemy i przez nią przyjdziemy do wiecznej szczęśliwości. Niech sprawi to ten, który przez nią nas odkupił, nasz Zbawiciel, który żyje i króluje przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Homilia XIII⁶⁹

W drugą niedzielę Wielkiego Postu. O prawdziwości wiary katolickiej i zgodności dobrych uczynków

Trzeba koniecznie, najdrożsi bracia, abyśmy, zachowując ten najświętszy czas czterdziestnicy, tak ożywiali nasze dusze przez duchową gorliwość i oświecali przez Boże słowo, jak umartwiamy ciało przez post, abyśmy dzięki woli wewnętrznego człowieka i postępowaniu zewnętrznym mogli we wszystkim podobać się naszemu Stworzycielowi (por. Hbr 11,6).

Lecz do tego przede wszystkim jest nam potrzebna właściwa wiara, ponieważ według Apostoła niemożliwe jest bez wiary podobać się Bogu Hebrajczyków. Dlatego proszę, bracia, abyśmy kiedy my rozpoczynamy wykład symbolu⁷⁰, wy uważnie go słuchali, ponieważ wiara zawarta w Składzie Apostolskim jest mocą sakramentu, jest pełnią tego, w co należy wierzyć, ponieważ to, czego w nim się naucza i czego się uczy, jest i jednością Trójcy, i Trójcą rozdzielną co do osób, wspańiałością Stworzyciela i miłosierdziem Odkupiciela, przez ten symbol rozwiązuje się węzeł niewiary. Przez niego otwiera się brama życia. Przez niego gotuje się wieczna chwała. Ten symbol, błagam, bracia, zachowajcie trwale i mocno w swej pamięci, a jeśli pragniecie synów lub córki w najbliższym czasie ochrzcić, jeśli doszły już do rozumnego wieku, sprawcie, aby znały wiarę, którą winni wyznawać przed chrztem. Wy również poznajcie, gdy dojdą do stosownego wieku, aby wpoić im to, że wy jesteście dłużnikami.

⁶⁹ Początek homilii pochodzi od św. Augustyna. Zob. S. Aurelius Augustinus Hipponensis episcopus, *Sermo CCXIII (a)*, PL 38, 1060-1065.

⁷⁰ Chodzi o Skład Apostolski. Zob. A. Eckmann, *Symbol Apostolski w pismach świętego Augustyna*, Lublin 1999, s. 18-29.

Symbol zaś jest czymś takim, co zostało powierzone przez Apostołów. Co święty Kościół mocno wyznaje: „Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny, umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebios, siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego, stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen”. Trzeba, abyście powtórzyli, najdrożsi, słowa symbolu, tak jak to, co mówimy, aby to, co mówimy, lepiej zasialiście w waszych umysłach.

„Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi”. Na początku symbol mówi „wierzę”, ponieważ Bóg nasz nie rozkazuje, żebyśmy roztrząsali Boże wyroki, lecz wierzyli, nie szukali uzasadnienia, lecz wykazywali po prostu w sposób nienaruszony wiarę. „W Boga Ojca”. Tak więc nie wcześniej Bóg zaczął istnieć, a potem jest Ojcem, lecz bez żadnego początku Bogiem jest i Ojcem, ponieważ zawsze był Ojcem, zawsze miał Syna, dla którego jest Ojcem. Mówi zaś „Wszechmogącego”, ponieważ wszystko może i nie ma nic niemożliwego dla Tego, który niebo i ziemię, morze i ludzi oraz wszystko, co jest, żyje, czuje i różni się, stworzył nie jakąś czynnością, lecz tylko rozkazem słowa.

„I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, Pana naszego”. Zwróćcie uwagę, że należy wierzyć też w Syna Jego jedyne. A ponieważ jest równy z Ojcem jako Pan w majestacie, to tak samo Jemu, jak i Ojcu winni jesteśmy tyle samo czci i oddania. Imię Jezus oznacza Zbawiciel, Chrystus zaś pochodzi od krzyżma⁷¹. Ponieważ tak jak dawni królowie byli namaszczeni przez kapłanów olejem świętym, tak Pan nasz Jezus Chrystus został namaszczony wylaniem Ducha Świętego.

„Który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny”. Nie z nasienia męskiego, lecz działaniem Ducha Świętego ciało Chrystusa ukształtowało się w łonie Dziewicy i dlatego ta, która zrodziła Zbawiciela, Dziewicą była podczas zrodzenia i Dziewicą pozostała w momencie zrodzenia.

„Umęczon pod Ponckim Piłatem”. Piłat ten był sędzią w owym czasie, ustanowiony przez cesarza w Judei, pod nim został umęczony Pan, a wzmianka o nim dotyczy tylko oznaczenia czasów.

⁷¹ Czyli namaszczony. W oryginale gra słów: *Christus, chrismo*.

„Ukrzyżowan, umarł i pogrzebion”. Krzyż ten, na którym On został ukrzyżowany cieleśnie, my przez podobieństwo nosimy na twarzy⁷², broni on nas od wroga i jak naprawdę Chrystus się narodził, tak rzeczywiście umarł i został pogrzebany.

„Trzeciego dnia zmartwychwstał”. Okres trzech dni w grobie jasno pokazuje, że tak długo, jak ciało leżało w grobie, dusza Jego triumfowała nad otchłanią. „Wstał na niebiosy”. Dlatego naszą naturę, którą wziął, narodziwszy się z człowieka Matki, umieścił ponad niebiosami, pod prawicą Bożej, to jest wyniósł Ją do czci Boga Ojca, aby stała się orędownikiem za nas.

„Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych”. W tym samym ciebie przyjdzie na sąd, dla którego wstał do nieba. Będzie sądził chrześcijan i pogan, sprawiedliwych i grzeszników, wiernych i bezbożnych.

„Wierzę w Ducha Świętego”. Rozważcie, że podobnie jak w Ojca, tak i w Syna, tak i w Ducha Świętego należy wierzyć. Kto by bowiem nie wierzył choćby w jedną osobę z Trójcy, temu nie pomoże to, że uwierzył w dwie pozostałe.

„Święty Kościół powszechny”. Należy wiedzieć, że Kościół wierzy, a jednak nie powinniśmy wierzyć w Kościół, ponieważ Kościół nie Bogiem, lecz jest domem Bożym. Mówi symbol „katolicki”. To jest rozporoszony po całym świecie, ponieważ Kościoły różnych heretyków dlatego nie nazywają się katolickimi, gdyż ograniczają się do swoich miejsc i prowincji. Ten zaś od wschodu słońca aż do zachodu rozprzestrzenia się przez blask jednej wiary.

„Świętych obcowanie”. To znaczy, że mamy nadzieję na wspólnotę w niebie z tymi, którzy w tej wierze pomarli.

„Odpuszczenie grzechów”. Jest nam ono udzielane z łaski Odkupiciela w pełni we chrzcie przez wiarę, a ufamy, że to, czego dopuściliśmy się po chrzcie, jest nam odpuszczane przez wyznanie grzechów, prawdziwą pokutę i dobre czyny.

⁷² Chodzi tutaj o bardzo popularny motyw widzenia krzyża w zarysach ludzkiej twarzy. Niektórzy Ojcowie Kościoła uważali, że krzyż jako najważniejszy symbol na świecie jest obecny wszędzie i nieprzypadkowo. Jest to celowy zamysł Boga. Według świętego Justyna znak krzyża był znany od początku świata, ponieważ został wpisany wielorako w całą otaczającą nas rzeczywistość. Justyn widział znak krzyża w locie ptaka, w maszynie okrętu, w kształcie pługa. Podkreślał również, że sam człowiek jest naznaczony tym znakiem dwukrotnie: w zarysie ludzkiej twarzy, ponieważ linia nosa przecina się z linią oczu, oraz kiedy człowiek w postawie wyprostowanej rozkłada ręce. Zob. C.I.K. Story, *The Cross as Ultimate in the Writings of Justin Martyr*, „Ultimate Reality and Meaning” 21/1 (1998) s. 18-34.

„Ciała zmartwychwstanie”. Wierzmy, że mianowicie ciało, które nosimy w tym życiu jako śmiertelne, ma zmartwychwstać jako nieśmiertelne i ma zdać sprawę z swej wspólnoty z duszą.

„Życie wieczne. Amen”. Powinniście zatem, bracia, wierzyć w życie wieczne w niebie prawdziwie, co wyraża słowo „amen”, że wy możecie je otrzymać z Chrystusem i Jego świętymi, jeśli zachowacie wiernie tę wiarę, którą wam wyłożyliśmy, i strzec jej będziecie przez dobre czyny. Usilnie proszę, abyście ją dobrze zachowali w pamięci i potwierdzali godnym życiem i starali się doprowadzić aż do końca tego życia, abyście przez nią zasłużyli z łaski Chrystusa na osiągnięcie wiecznej nagrody. Amen.

Homilia XIX

Na dni nabożeństw błagalnych⁷³

Trzeba, bracia najdrożsi, abyśmy byli świadomi przyczyny tego zgromadzenia, podczas którego, zgodnie z postanowieniami ojców, wszyscy schodzicie się razem w jedno: mężczyźni i kobiety, dzieci i starcy. Dla zjednania więc dla nas miłosierdzia Bożego jest to stosowny czas, abyśmy przez post i umartwienia ciała, przez prośby i skrucę serca zasłużyli na odpuszczenie naszych grzechów i znaleźli łaskę przed Jego obliczem.

Czytamy bowiem u proroków, że kiedy nad mieszkańcami Niniwy zawiśło widmo zniszczenia przez Boga, zgodnie z Bożym wyrokiem, który groził, miał nadejść czas zniszczenia, mieszkający w nim nie mieli żadnej innej obrony jak tylko to, aby, odrzuciwszy wystawne uczty, podjąć ciągłe posty i, odsunawszy ubieganie się o bogactwa, przywdziali się w uniżenie ubóstwa (por. Jon 3,5-10). Mianowicie aby przyjąć lekarstwo stąd, skąd przyszła na nich zguba, to jest, aby przez wstrzemięźliwość złagodzić gniew Boży, który sprowadzili, żyjąc w zbytku, a wzburzenie, które ściągnęła na nich pycha, złagodziła pokora. Mówi się bowiem, że w tym ucisku sam król, zdjawszy purpurę władcy, pozbywszy się królewskiej dumy, włożył na siebie wór pokutny, w worze i popiele dniem i nocą siedział. Ludzie i zwierzęta w równym stopniu pościli i do Boga z całą mocą wołali. Całe królestwo Niniwitów zgi-

⁷³ Termin *litaniae* tłumaczy się tutaj przez wyrażenie „nabożeństwa błagalne”. Ta i następna homilia to teksty wygłoszone w dni nabożeństw błagalnych (w Polsce zwanych dniami krzyżowymi). Były to dni modlitw o urodzaje, obfite plony i zachowanie ich od klęsk żywiołowych: *litaniae maiores* – 25 kwietnia oraz w trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskim (poniedziałek, wtorek, środa). Homilia tu przełożona nie wskazuje wyraźnie, o które *litaniae* chodzi, choć następna homilia nawiązuje wyraźnie do lektury z Ewangelii przewidzianej na tzw. *litaniae minores*. Zob. więcej na ten temat: Amalariusz z Metz, *Dzieła*, t. 1: *Święte obrzędy Kościoła*, red. T. Gacia, Lublin 2016, s. 177-190, 403-407.

nęłoby, gdyby nie ocaliła go pokuta jako obrończyni⁷⁴. Lecz dlaczego pościli dzieci i zwierzęta, których nie oskarżały grzechy? Pościli dziecko, aby starszy mógł uniknąć kary, pościli niewinni, aby nie zgięli grzesznicy. Wszyscy w jednym stopniu zachowywali powściągliwość, aby grzechy, które popełnili niektórzy, odsunąć od wszystkich. Tak i my, bracia, jednym duchem i połączeni jedną wiarą wołajmy do Pana, Boga naszego. „Wejdźcie, uwielbiamy, padnijmy na twarze i zegnijmy kolana przed Panem, który nas stworzył” (Ps 95,6). Prośmy Go ze łzami i jękiem, aby się zwrócił i przebaczył, aby odstąpił od zapalczywości gniewu swego, a nie zginiemy. Tak więc, bracia, to, nad czym bardzo należy boleć, jest to, że niektórzy z was nie tylko w te święte dni tego nie czynią, ale, co gorsza, ohydniej żyją niż w pozostałe dni.

Postępują bardziej bezbożnie. Albowiem kiedy te dni nadchodzą, urządzają sobie uczty, przygotowują domy, aby jeszcze pilniej oddawać się w nich zbytkowi i to nie w worach ani w żałobnym stroju, ale wyczesani i przyozdobieni publicznie mężczyźni i kobiety idą, jakby były to dni radości, a nie raczej pokuty.

Gdy więc duchowni wynoszą święte krzyże i relikwie świętych wśród modlitw błagalnych, oni nie zanoszą prośb ani nie podążają za sztandarem świętego krzyża z pieśniami pochwalnymi, lecz podrygują na odświętnie ubranych koniach, przemierzają pola, ściągają lejce pośród śmiechu i wzajemnie się ścigają, wybuchają głośnym śmiechem, a czyniąc to, nie tylko sami stają się bezużyteczni, lecz nawet innym przeszkadzają w zanoszeniu modlitw. Potem, wróciwszy do domu, zapraszają na uczty nie biednych, ślepych lub chromych według poleceni Pana (por. Łk 14,13-14), lecz sąsiadów i swoich kolegów, którzy tego samego pragną i tym samym się zajmują. Oddają się ucztom, wychylają puchary, wyszukują, jeśli mogą, instrumenty muzyczne: bębenek, lutnię, flet i lirę. Wśród tego nadmiernego picia śpiewają diabelskie piosenki, tak spędzają dzień cały i noc. To więc, bracia, czym jest innym, jak nie knowaniami pradawnego wroga i igraszkami demonów? To, że odcinają się od Boga i łączą z diabłem, to, że pozbywają się życia, a pożera ich śmierć. Pozbawiają się nieba i stracani są do piekła.

Oni bowiem według Apostoła nie służą Bogu, lecz swemu brzuchowi, nie Bogu, lecz Belialowi. Proszę was zatem, bracia, abyście unikali obyczajów takich ludzi i ich towarzystwa. Starajcie się, jeśli możecie, odciągać ich od tego rodzaju głupot. A jeśli nie, baczcie, abyście z tego rodzaju ludźmi nie zginęli. Teraz bowiem obchodzimy dni skruchy i pokuty⁷⁵.

⁷⁴ Autor celowo użył w tym miejscu personifikacji.

⁷⁵ Fragment homilii zaczerpnięty od św. Augustyna. Zob. S. Aurelius Augustinus Hipponensis episcopus, *Sermo CLXXIV (a)*, PL 39, 2078-2079.

Chociaż w każdym czasie, bracia najdrożsi, trzeba nam szukać Bożego miłosierdzia w uniżeniu ciała i skrusze serca, prosić Go o darowanie grzechów, to teraz jednak, ze względu na zagrażającą za nasze grzechy należną i ciężką oschłość, a więc najazd pogan i śmiertelną zarazę, powinniśmy błagać o Boże miłosierdzie z ogromnym jękiem podczas ustawicznych modlitw, hojną dając jałmużnę, aby On dał nam błogosławieństwo deszczu z nieba, raczył przywrócić pokój, dać darowanie grzechów i wedle swej łaskawości raczył udzielić pomyślności. Szczególnie w tych dniach usiłujmy zakończyć próżne gadanie i na ile wystarczy sił, pragniemy modlić się, śpiewać psalmy, odżywiać się skromnie, a jeśli pragniemy otrzymać pokój w tym czasie, nie udawajmy, że zachowujemy pokój z bliskim. Niech nasz gniew nie sroży się na żadnego człowieka, a szybko ustanie Boży gniew na nas zgodnie z tą obietnicą Zbawiciela, kiedy mówił: „Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski” (Mt 6,13). Niech nikt nie zabiega o to, aby celowo wyszukiwać sobie jakieś inne zajęcia, aby pod ich pretekstem unikać udziału w zgromadzeniach kościelnych. Bez wątpienia kocha rany swych grzechów, kto w te trzy dni, poszcząc, modląc się i śpiewając psalmy, nie szuka duchowych lekarstw.

To bowiem są dni ustanowione przez naszych świętych ojców, aby je obchodzić wiosną, by przed dojrzewaniem nowych owoców i przed wszelkimi czynnościami wykonywanymi latem lub jesienią, abyśmy szli przed obliczem Pana z uwielbieniem i śpiewali Mu pieśni (por. Ps 95,2) i by Jego miłosierdzie szło za nami przez wszystkie dni naszego życia (por. Tb 8,4-5), aby On dał nam zbawienie dusz naszych, zdrowie ciał, urodzaj na polach, w winnicach, bezpieczeństwo od wrogów, odsunął zasadzki wszystkich nieprzyjaciół i przez cały rok udzieliwszy nam spokojnych czasów, pokoju, raczył nas zachować w swojej świętej służbie.

Biegnijmy pojedynczo, biegnijmy wszyscy ścieżką wskazań Pana i nie stawajmy na drodze grzeszników, obwarujmy się duchową zbroją przeciwko zasadzkom diabła, weźmy ze sobą tarczę wiary, zbroję sprawiedliwości i hełm zbawienia oraz miecz ducha, którym jest słowo Boże (por. Ef 6,13-17). Módlmy się, abyśmy nie ulegli pokusie (por. Mk 14,38), aby nas nie otoczył szatan, by nie narażać na niebezpieczeństwo naszego życia, abyśmy przez grzechy nasze nie zostali wydani w moc przeciwnika i wrzuceni do więzienia, w ogień wieczny w ciemnościach, które są na zewnątrz, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów, ból bez końca oraz wieczna zagłada, która przygotowana jest diabłu i jego aniołom (por. Mt 25,41). My możemy jej uniknąć, niech On swoją łaską raczy sprawić,

abyśmy jej uniknęli i doszli błogosławionej szczęśliwości i niebieskiej chwały. On sam niech to sprawi, który z Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Homilia XX⁷⁶

Druga homilia na dni błagalne. O modlitwie Pańskiej

Dopiero co, bracia najdrożsi, gdy była czytana Ewangelia, usłyszeliśmy naszego Zbawiciela mówiącego i nakazującego nam: „I Ja wam powiadam: proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą” (Łk 11,9-10). Nie tylko nakazał nam prosić, lecz także w innym miejscu pouczył, jak prosić: „Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani” (Mt 6,7). Ponieważ przykładają się bardziej do ćwiczenia języka niż do troski o czystą duszę.

„Wie bowiem – mówił – Ojciec wasz, czego potrzebujecie, wcześniej, zanim Go o to poprosicie” i o Nim jest napisane: „człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce” (1Sm 16,7b), „Pan zna myśli ludzkie: że są one marnością” (Ps 94,11). Bóg Pan nasz nie szuka wielości słów, jak gdyby nie znał naszej woli. Ten, dla którego wszystko jest wiadome, zanim się stanie. „Wszystko odkryte i odsłonięte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek” (Hbr 4,13b). Lecz szuka wewnętrznego i czystego uczucia naszego serca. Tak będziecie się modlić: „Ojciec nasz, któryś jest w niebie”. To tak, jakby napominając nas, powiedział do nas: zaczęliście należeć do wielkiego rodu, nie lgnijcie do rzeczy ziemskich wy, którzy znaleźliście Ojca w niebie. Albowiem wszyscy, uczy nas, którzy chcemy mieć jednego Ojca – Boga, jesteśmy zgodnymi braćmi. W tym Ojcu wszyscy jesteśmy braćmi: pan i niewolnik, dowódca i żołnierz, bogaty i biedny. Wszyscy wierni chrześcijanie mają różnych ojców na ziemi, jedni urodzonych szlachetnie, drudzy – nieszlachetnie. Jednego zaś Ojca wzywają, który jest w niebie, i jeśli tam jest nasz Ojciec, to tam jest dla nas przygotowane dziedzictwo. Ponieważ więc usłyszeliśmy, kogo mamy prosić, dowiedzmy się teraz, o co mamy prosić, abyśmy przypadkiem, źle prosząc naszego Ojca, nie obrazili Go. Pierwsza więc prośba brzmi: „Niech się święci imię Twoje”. Imię Boga zawsze jest święte, cze-

⁷⁶ Ta homilia w dużym stopniu jest oparta na homilii św. Augustyna. Zob. S. Aurelius Augustinus Hipponensis episcopus, *Sermo LIX*, PL 38, 401.

mu więc prosimy, aby było uświęcone, jak nie dlatego, abyśmy my przez nie byli uświęceni, aby świętość Boga ukazała się i trwała w nas?

Za tym podąża druga prośba: „Przyjdź Królestwo Twoje”. Czy prosimy, czy nie, Królestwo Boże przyjdzie. Dlaczego więc prosimy, jak nie dlatego, aby przyszło i do nas to, co ma przyjść do wszystkich świętych? Aby nasz Bóg zaliczył do świętych swoich nas, do których ma przyjść Jego królestwo. Mówimy w trzeciej prośbie: „Bądź wola twoja jako w niebie tak i na ziemi”. O co innego tutaj prosimy, jak nie o to, aby tak, jak służą mu aniołowie w niebie, tak abyśmy i my służyli Mu na ziemi. Aniołowie zaś i Jego święci są posłuszni Bogu, nie sprzeciwiając się Mu, nie sprawiają, że się gniewa, lecz czynią Jego rozkazy z miłości do Niego. O to więc prosimy, abyśmy i my przez miłość wykonywali dzieła Boże. Ale słowa te można rozumieć także inaczej. Albowiem niebo to nasza dusza, ziemia to ciało.

Co więc znaczy „Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi”, jak nie to, że skoro usłyszeliśmy przykazania Boże, to oznacza, że zgadza się z nami nasze ciało, abyśmy, gdy ścierają się ze sobą ciało i dusza, mogli te przykazania wypełnić. Tak więc te trzy prośby odnoszą się do życia wiecznego, ponieważ prosimy w nich o rzeczy wieczne, zawsze bowiem i bez końca powinniśmy pragnąć, abyśmy zostali uświęceni w imię Pańskie, aby królestwo Jego stało się w nas i aby w nas wypełniła się jego wola. Pozostałe cztery prośby zaś przynależą do życia obecnego.

W Modlitwie Pańskiej następuje „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Prosimy o podanie rzeczy koniecznych dla naszego ciała od Boga Ojca, wyrażając w chlebie to, cokolwiek jest dla nas konieczne. Albo też możemy rozumieć, że chleb codzienny to ten, który otrzymać mamy z ołtarza. Czym więc jest to, o co prosimy, aby dał nam go, jak nie tym, abyśmy nie dopuszczali się na jakiegoś zła, przez które zostajemy oddzieleni od tego chleba? Również Słowo Boże, które codziennie jest głoszone, jest chlebem. Dlatego nie jest to chleb, który dostaje się do żołądka, nie jest to chleb dla duszy, gdy bowiem to życie przemienie, ani nie będziemy szukać tego chleba, którego poszukujemy przez głód, ani nie będziemy przyjmować sakramentu ołtarza, bo tam będziemy z Chrystusem, którego ciało zaraz przyjmujemy w sakramencie. Nawet te słowa nie będą wtedy przez nas mówione, które przez was mówimy do was. Ani też księgi nie trzeba będzie czytać, kiedy Go zobaczymy, Tego, który jest Słowem Boga, przez którego wszystko się stało, którym żywią się aniołowie, którym archaniołowie są oświeceni, przez którego stają się mądrymi wszystkie moce niebieskie, a wszystko to nie szukając słowa próżnej mowy, lecz pijąc je-

dyne słowo i nim napełnieni, głoszą oni pieśni pochwalne, a nie przestają Go wielbić.

Psalm mówi: „Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, nieustannie Cię wychwalają” (Ps 84,5). Więc w tym życiu prosimy o to, co następuje: „Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. We chrzcie wszelkie długi, to jest grzechy, wszystkie są nam oczywiście odpuszczane. Ponieważ tutaj nikt nie może żyć bez grzechu, jeśli nie bez wielkiego występku, który nas oddziela od tego chleba, to nikt nie może być bez grzechu na tej ziemi i możemy przyjąć tylko jeden chrzest. W modlitwie zaś otrzymamy to, co nas codziennie obmywa, aby nasze grzechy zostały nam codziennie odpuszczone. Lecz stanie się to tylko wtedy, jeśli uczynimy to, co następuje: „Jak i my przebaczymy naszym winowajcom”.

Tak więc, bracia moi, upominam was, z Bożej łaski synów moich, abyście w owym Ojcu braciom moim, aby kiedy ktoś was obrazi i grzeszy przeciwko wam, a następnie przychodzi i wyznaje, prosi was o przebaczenie, abyście przebaczyli mu i od razu z serca odpuścili. Abyście nie wzbraniли wobec siebie łaski przychodzącej od Boga. Jeśli bowiem wy nie przebaczycie, to i On wam nie przebaczy. Tak więc i o to w tym marnym⁷⁷ życiu prosimy, ponieważ tutaj mogą być odpuszczone grzechy, gdzie mogą być popełniane, w tamtym zaś życiu nie są odpuszczane, bo nie są popełniane. Następnie prosimy, mówiąc „I nie wódź nas na pokuszenie”. Bóg bowiem nie sam przez się wprowadza w pokusę, lecz pozwala, aby został wprowadzony ten, kogo pozbawił swej pomocy i opuścił, w sposób bardzo tajemniczy, jednakże ze względów i powodów często jawnych. Co innego jest bowiem być wprowadzonym w pokuszenie, co innego być kuszonym, ponieważ być kuszonym jest próbą, dlatego zostało napisane: „Piec wystawia na próbę naczynia garncarza, a sprawdzianem człowieka jest jego wypowiedź” (Syr 27,5). Być wprowadzonym w pokuszenie, ulec pokusie jest być pokonanym przez pokusę i być zepsutym. Lecz zachowaj nas od złego, to jest od każdego grzechu czy także od twórcy grzechu, to jest diabła, aby on nas swoimi pokusami nie zwodził i oszukał. Należy więc modlić się nam, jak długo jesteśmy w obecnym życiu, abyśmy nie tylko nie zostali wprowadzeni w zło, którego jesteśmy pozbawieni, lecz także zostali wyzwoleni od tego, w które już zostaliśmy wprowadzeni. Gdy bowiem to się stanie, nie będzie nic powodującego lęk, ponieważ wtedy radość nasza będzie pełna.

⁷⁷ Zaimek *iste* tłumaczę jako „marny”, ponieważ często ma on odcień negatywny.

Tę Modlitwę Pańską, bracia najdrożsi, która przez naszego Stwórcę i dawcę wszelkich dóbr została ustanowiona, zachowajmy w naszej pamięci i spieszymy, aby ją rozumieć sercem. Czystymi wargami i spokojną duszą ją odmawiajmy i wspierajmy ją dobrymi czynami. Wie bowiem ten, który nakazał, abyśmy w ten sposób prosili, czego pożytecznego ma nam udzielić, ponieważ o cokolwiek będziemy prosić zgodnie z jego wolą, to On nas słyszy, On, pośrednik między Bogiem i człowiekiem, Jezus Chrystus, Pan nasz, który żyje i króluje z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego. Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Homilia XXVII⁷⁸

W narodziny dla nieba świętych Apostołów Piotra i Pawła

Dziś, bracia najdrożsi, jest dzień narodzin dla nieba świętych Apostołów Piotra i Pawła, który jest znany na całym świecie. W jakiej bowiem części świata mogło się ukryć tak wielkie nabożeństwo dla nich, skoro ogrom ich chwały jest głoszony wszędzie przez świadectwo ich cudów?

Tak bowiem o nich mówi prorok Dawid: „Ich głos się rozchodzi na całą ziemię i aż po krańce świata ich mowy” (Ps 19,5). Po całej ziemi głoszona jest moc cudów Piotra i aż na krańce świata dotarły listy Pawła. Któż bowiem nie słyszał, że najpierw święty Piotr Apostoł przywrócił moc w nogach siedzącemu przy bramie pięknej świątyni chromemu od urodzenia, który nie mógł chodzić o własnych siłach (por. Dz 3,2)? Tak, że to, czego poskąpiła natura, przywróciła mu łaska Apostoła? Albo w jakim miejscu na ziemi nie są znane listy Pawła? Gdzie nie są czytane słowa Apostoła Pawła? Kto z wiernych nie utrwalił na piśmie, nie pamięta sercem, nie przestrzega w życiu? Paweł jest przez Pana nazwany naczyniem wybranym, dobrym naczyniem, w którym są ukryte drogocenne skarby przykazań Chrystusa, zaiste dobre to naczynie, z którego pełni wypływa zawsze dla ludzi życiodajny napój, a mimo to jest pełne.

Tak więc, bracia, Chrystus Pan słusznie sprawił, że ci dwaj Apostołowie wyróżniają się w zgromadzeniu świętych. Ci, których swoim postanowieniem wyniósł do tak wielkiej chwały. Albowiem Piotrowi jako dobremu zarządcy dał klucz królestwa niebieskiego, Pawłowi jako odpowiedniemu nauczycielowi powierzył głoszenie nauki Kościoła mianowicie po to, aby ci, którym Paweł przekazał naukę służącą zbawieniu, Piotr przyjął do wiecznego spoczynku oraz by Piotr otworzył królestwo niebieskie duszom

⁷⁸ Homilia ta znajduje się wśród dawnych pism św. Ambrożego (zob. S. Ambrosius Mediolanensis episcopus, *Sermo LIII*, PL 17, 712-714) oraz św. Augustyna (zob. S. Aurelius Augustinus Hipponensis episcopus, *Sermo CCI*, PL 39, 2119-2120).

tych, których serca Paweł otworzył, nauczając słowem. Przeto święty Piotr i Paweł wyróżniają się wśród Apostołów i górują jakimś szczególnym przywilejem. Zaiste nie wiadomo, który wśród nich jest ważniejszy. Sądzę bowiem, że oni są równi według zasług, skoro są równi w męce i żyli podobną gorliwością wiary oraz, jak widzimy, doszli razem do chwały męczeństwa.

Nie sądźmy bowiem, że stało się to bez przyczyny, że w jeden dzień, w jednym miejscu ponieśli wyrok tego samego tyrana. Jednego dnia zostali zamęczeni, aby razem dojść do Chrystusa, w jednym miejscu bowiem musiało się to dokonać w Rzymie, pod jednym prześladowcą, aby obu ściśle powięzało równe okrucieństwo. Dzień został więc postanowiony dla zasługi, miejsce dla chwały, prześladowca dla męstwa. Wreszcie w jakim miejscu ponieśli męczeństwo? W Rzymie, które ma pierwszeństwo i jest głową narodów. To znaczy aby tam, gdzie była głowa, czyli szczyt zabobonu, tam także był szczyt świętości, aby tam, gdzie mieszkali władcy pogan, tam zamieszkali władcy Kościoła⁷⁹.

Jakie są zasługi świętych Piotra i Pawła, możemy zrozumieć stąd, że Pan rozjaśnił męką własną wschodnią część świata. Aby czegoś nie brakowało zachodniej części, to raczył zamiast swoją oświecić ją krwią Apostołów. Chociaż męka naszego Pana wystarczy nam do zbawienia, to jednak męczeństwo obu posłużyło nam za przykład. W dzisiejszym przeto dniu święci Apostołowie wylali krew, lecz zobaczmy przyczynę, dla której tyle przecierpieli, między innymi cudami słynnego maga Szymona⁸⁰ powalili swoimi modlitwami, z których została tylko ruina.

Kiedy bowiem ten Szymon głosił, że jest Chrystusem, twierdził, że jako syn do ojca może wstąpić, fruując, uniesiony pychą od razu zaczął lecieć, wtedy Piotr padając na kolana, modlił się do Pana i święta modlitwą pokonał magiczną lekkość ciała. Wcześniej bowiem wstąpiła do Boga modlitwa niż on pofrunął i wcześniej dotarła słuszna prośba niż niegodziwe zuchwalstwo. Wcześniej, mówię, Piotr, znajdując się na ziemi, otrzymał to, o co

⁷⁹ Łacińskie słowo *princeps* oznacza 'władcę, cesarza, głowę, naczelnika, przełożonego'.

⁸⁰ Legendy chrześcijańskie wspominają o mistycznym pojedynku między Szymonem a św. Piotrem w Rzymie. Szymon miał za pomocą magii udać śmierć i zmartwychwstać przed obliczem Nerona, wysławiając tym samym doktrynę chrześcijańską. W końcu zapragnął wniebowstąpienia i kiedy unoszony był w górę przez złe anioły, Piotr wezwaniem imienia Chrystusa zmusił je do puszczenia gnostyka, który roztrząsał się i zabił. Opowiadają o tym *Dzieje Piotra* nieznanego autora oraz *Złota legenda* Jakuba de Voragine.

prosił, niż Szymon dotarł do nieba, dokąd usiłował dotrzeć. Wyżej bowiem wstępuje pokora niż pycha. Mocniej przeniknęła głębiny nieba miłość niż niegodziwa zuchwałość. Następnie sama męka, choć różna w przypadku każdego, to jednak napelniona równą świętością łaski. Albowiem Piotr tak jak Zbawiciel poniósł śmierć na krzyżu i ze względu na podobieństwo do Pana nawet w śmierci do Niego nie odszedł, aby ten, którego naśladował przez wiarę, naśladował też przez męczeństwo. Pawłowi zaś ścięto głowę, ponieważ twierdzono, że jest głową wiary dla narodów pogańskich, aby pokazać wiernym przez obcięcie głowy, że prawdziwa głowa, którą jest Chrystus, nie może być w żaden sposób oddzielona.

Oto, bracia, jak wielkich mamy patronów, jakich przewodników naszej wiary. Oto, jakich pomocników naszej radości. Z tego powodu, ilekroć celebруем uroczystości świętych Apostołów albo pamiątkę męczenników Chrystusa, odłóżwszy na bok wszystkie czynności światowe, bez żadnej zwłoki biegnijmy, oddajmy cześć tym, którzy wylaniem swojej krwi zgottowali nam zbawienie, którzy ofiarowali się Panu jako święta hostia za nasze przebłaganie, zwłaszcza kiedy wszechmogący Bóg mówi do świętych swoich: „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi” (Łk 10,16a). Czcijmy więc świętych Apostołów i męczenników Chrystusa w uroczysty sposób, czcijmy hymnami pochwalnymi, czcijmy pobożnością, czcijmy ich naśladowaniem. Przez ich modlitwy otrzymamy wieczny udział w ich radości za sprawą Pana, Stwórcy i dawcy wszelkich dóbr, to jest Jezusa Chrystusa, który z Ojcem żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Homilia XXXI⁸¹

Na uroczystość św. Michała Archanioła

Gdy obchodzimy uroczystość św. Michała, bracia najdrożsi, z przyjemnością chcę wam coś o tym święcie powiedzieć, aby myśl wasza tym silniej uniosła się do nieba, im bardziej dostrzega, że czcimy na ziemi pamiątkę tych, których mieszkanie jest w niebie. Słusznie zatroszczyli się o to dla nas święci ojcowie, abyśmy my, którzy mamy różne obchody świętych męczenników i wyznawców przez cały rok w dni ich narodzin dla nieba, wtedy, kiedy odnieśli zwycięstwo nad śmiercią i odrodzili się do życia wiecznego, abyśmy przynajmniej w jeden dzień czcili uroczystość pamiątkę świętych archaniołów. Tych zaś, których pomocy zawsze potrzebujemy

⁸¹ Homilia ta jest oparta w znacznej części na homilii św. Grzegorza Wielkiego. Zob. S. Gregorius Papa I, *Homilia XXXIV*, PL 76, 1248-1252.

przeciwko zasadzkom odwiecznego wroga, abyśmy także razem prosili ich o wsparcie u Pana we wspólnym zgromadzeniu.

Pan bowiem stworzył naturę aniołów i ludzi dla poznania Jego samego. Ponieważ chciał, aby ona trwała na wieki, to także bez wątpienia stworzył ją na swe podobieństwo. Dziewięć zaś jest zastępów aniołów, jako dziesiąty również został stworzony człowiek, który nawet po grzechu nie zginął dla Stwórcy, gdyż odzyskała odwieczna mądrość błyszcząca cudami w ciele niczym światło glinianej lampy⁸². Albowiem, jak świadczy Pismo Święte, wiemy, że aniołowie, archaniołowie, moce, potęgi, zwierzchności, panowania, trony, cherubini i serafini zawsze oddani stoją w obozie niebieskiego króla i nigdy nie przestaną go chwalić. Ale także należy wiedzieć, że określenie anioł oznacza obowiązek, a nie naturę. Albowiem są oni wprawdzie zawsze świętymi duchami niebieskiej ojczyzny, ale zawsze nie mogą w żaden sposób być nazywani aniołami, ponieważ wtedy tylko są aniołami, kiedy coś obwieszczają.

Przez psalmistę zostało powiedziane „Jako swych posłów używasz wichry” (Ps 104,4), to tak, jakby mówił: to ten, co ma ich jako duchy i także wtedy, gdy zechce, czyni ich aniołami. Jak gdyby mówił otwarcie: ten, który zawsze ma do swej dyspozycji duchy, czyni je także, kiedy tylko chce, swymi posłańcami. Lecz stało się zwyczajem w Kościele (ze względu na rozmaite znaczenie, jakie ma jeden rzeczownik „duch”), że owi mieszkańcy niebieskiej Jerozolimy są ogólnie nazywani „aniołami”. W języku greckim aniołowie to posłańcy, archaniołami zaś nazywa się tych, którzy są najwyższymi posłańcami. Ci zaś, którzy zwiastują mniej ważne wiadomości, są aniołami. Ci, co zwiastują najważniejsze wydarzenia, nazywani są archaniołami. Oni także, jak się uważa, mają własne imiona, aby zaznaczyć przez te określenia to, co mogą czynić.

Albowiem w owym świętym mieście, które dzięki oglądaniu wszechmogącego Boga czyni doskonałym pełna wiedza, nie dlatego posiadają oni własne imiona, że nosząc te imiona, nie mogliby być rozpoznawani bez nich, lecz dlatego, że gdy przychodzą do nas, aby w czymś usłużyć, to także biorą dla siebie imiona od posług. Michał oznacza ‘któż jak Bóg’. Gabriel zaś – ‘moc Boża’, Rafał jest tłumaczony jako ‘Bóg leczy’. Ilekroć dzieje się coś, co wymaga przedziwnej siły, pozwala się posłać Michała,

⁸² Jest to aluzja do alegorycznej interpretacji Grzegorza przypowieści o zgubionej drachmie (Łk 15,8-10). Dziewięć drachm to dziewięć zastępów anielskich, zgubiona, dziesiąta drachma to ludzie, kobieta to Boża mądrość. Kobieta znalazła drachmę dzięki lampie, a lampa (*lucerna*), jak wyjaśnia Grzegorz, to „lumen in testa”. Zob. S. Gregorius Papa I, *Homilia XXXIV*, PL 76, 1249.

aby samym działaniem i imieniem dano do zrozumienia, że nikt nie może uczynić tego, co może uczynić Bóg. Dlatego okazuje się, że ów odwieczny wróg, który pyszny wyniósł się na jego podobieństwo, na końcu świata wraz z Michałem archaniołem będzie toczył walkę, aby zniszczony przez Michała dowiedział się, że nikt przez pychę nie może powstawać, aby być podobnym do Boga.

Do Maryi został wysłany Gabriel, ponieważ jest nazywany mocą Bożą. Przyszedł, aby obwieścić Tego, który raczył ukazać się jako pokorny, aby pokonać powietrzne moce. Godnym było, aby Rafał, który także do wyleczenia oczu Tobiasza został posłany, nosił imię 'Bóg leczy/uzdrowia'. Trzeba więc wiedzieć, że same duchy anielskie, gdy do nas przychodzą, tak wypełniają zewnętrzną służbę, że jednak nie brakuje ich wewnętrznie do podziwiania Boga. Posyła się ich przeto i towarzyszą, jako że dla Boga są zawsze obecni. Kochają, są posłuszni i trwają w pokorze, korzystają z nieocenionego dobra i z tego powodu cieszą się niedającą się opisać radością. Między nimi jest wieczny pokój i pragną utrzymać pokój z nami. Są pobożni, życzliwi, miłosierni, pełni miłości, nie uważają, że cokolwiek jest droższe nad Boga i do tej miłości chcą nas zapalić.

Nie obawiają się, że radość będzie mieć koniec, i pragną, abyśmy tę pewność my z nimi mieli w niebie. Lecz gdy to mówię, bracia, wy pomyślcie w sobie, roztrząśnijcie treść waszych ukrytych czynów i myśli. Zobaczcie, czy robicie coś dobrego wewnętrznie, zobaczcie, czy znajdujecie udział waszego wezwania w liczbie tych zastępów, o których zaledwie krótko powiedzieliśmy. Biada tym duszom, które w sobie nie odnajdują nic z tych dóbr, które wyliczyłem, także tej jeszcze bardziej biada i grozi, jeśli rozumie, że jest pozbawiona tych darów, a bynajmniej nie płacze. Jeśli ktoś jest taki, bracia moi, trzeba nam nad nim bardzo płakać, ponieważ sam nie płacze. Rozważmy więc dary, jakie otrzymali wybrani i jak tylko potrafimy, wzdychajmy do udziału w tak wielkiej miłości.

Kto w sobie w ogóle nie dostrzega łaski darów, niech płacze. Kto zaś dostrzega w sobie mniejszą, niech nie zazdrości większej innym, ponieważ owe niebiańskie rozróżnienia świętych duchów tak zostały stworzone, że jedno są przełożone nad innymi, ale jednak wszystkie połączone są tą samą miłością. Kochajmy siebie nawzajem, bracia najdrożsi, kochajmy owe duchy niebieskiej ojczyzny i ich niebiański sposób życia, ile tylko możemy, naśladujmy przez dobre obyczaje.

Kochajmy nade wszystko i przede wszystkim Stwórcę naszego, prosząc o Jego łaskawość, abyśmy dostąpili wspólnoty ze świętymi aniołami i archaniołami. Niech sprawi to ten, który od początku chciał nas powo-

łać do tej wspólnoty, prześlany prośbami swoich świętych archaniołów, Jezus Chrystus, nasz Pan, który z Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Homilia XLI⁸³

Na niedziele

Należy wiedzieć, bracia ukochani, że święci ojcowie nasi postanowili i nakazali, aby w uroczystości świętych, a szczególnie w niedziele, odpoczywać i powstrzymać się od zajęć ziemskich dlatego, aby być bardziej przygotowanym i bardziej gotowym do sprawowania kultu Bożego, by nie mieli nic, co powodowałoby jakąś przeszkodę, by zaniechali w tym czasie ziemskiej troski, aby łatwiej mogli skłaniać się ku woli Bożej. Stąd sam Pan powiedział przez proroka: „Zatrzymajcie się i we Mnie uznajcie Boga” (Ps 46,11a). Tymczasem ci, których różne troski i obowiązki pochłaniają, odrzucają tę wypowiedź Bożą i nie chcą poświęcać się kontemplowaniu spraw Bożych. Boję się o to, że na sądzie w przyszłości, kiedy zapukają w drzwi Pana, prosząc o otwarcie, Pan odpowie: „Zaprawdę powiadam wam, nie znam was” (Mt 25,12) oraz: „Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!” (Mt 7,23b). Ci, którzy teraz zaniedbują szukanie Boga, zostaną przez Niego wtedy odrzuceni. Dlatego też, bracia moi, niech nie będzie dla was trudne w dni Pańskie i w dni świętych troszczyć się o kult Boży.

Apostołowie i mężowie apostołscy potwierdzili przeto uroczysty charakter świętowania dnia Pańskiego, ponieważ w tym właśnie dniu Pan nasz powstał z martwych. Nazywamy ten dzień Pańskim dlatego, że przez powstrzymywanie się od ziemskich spraw albo powabów tego świata czcili tylko Boga, oddając cześć i szacunek temu dniowi ze względu na nadzieję zmartwychwstania naszego, które mamy w nim. Albowiem tak jak sam Pan nasz Jezus Chrystus Zbawiciel trzeciego dnia powstał z martwych, tak też mamy nadzieję na zmartwychwstanie w dniu ostatecznym.

Ze świętych pism zaś wynika także, że jest to dzień uroczysty. Jest to dzień pierwszy stworzenia świata. W nim zostały ukształtowane żywioły świata, w nim zostali stworzeni aniołowie, w nim także Chrystus powstał z martwych, w nim także Duch Święty zstąpił na Apostołów, manna po raz pierwszy w tym dniu na pustyni została dana. Dzięki tym specjalnym wskazówkom dzień Pański jest wyjątkowy i dlatego święci Doktorzy Kościoła

⁸³ Homilia ta znajduje się wśród pism przypisywanych św. Augustynowi. Zob. S. Aurelius Augustinus Hipponensis episcopus, *Sermo CCLXXX (a)*, PL 39, 2274-2276.

postanowili przenieść całą chwałę żydowskiego szabat na niedzielę, abyśmy obchodzili w rzeczywistości to, co oni obchodzili w figurze, ponieważ wtedy nastąpi nasz prawdziwy odpoczynek, kiedy dokona się doskonała odpłata zarówno w ciele, jak i duszy. Przestrzegajmy więc dnia Pańskiego, bracia, i święćmy go, jak starożytnym nakazano to odnośnie do szabat, jak bowiem powiedział prawodawca: „Od wieczora do wieczora będziecie obchodzić wasz szabat” (Kpł 23,32b). Starajmy się, aby odpoczynek nasz nie był próżny, lecz od wieczora soboty aż do wieczora dnia Pańskiego powstrzymajmy się od pracy na roli i od wszelkich zajęć, poświęćmy się jedynie kultowi Bożemu. Tak także święćmy w sposób właściwy szabat Pański, ponieważ Pan mówi: „Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy” (Wj 20,10).

Niech przybywa każdy, dla kogokolwiek jest to możliwe, na wieczorne i nocne sprawowanie służby Bożej i niech się modli do Boga za swoje grzechy we wspólnocie Kościoła. Kto zaś tego nie może, przynajmniej w swoim domu niech się modli i niech nie zaniedbuje tego, co należy dać Bogu i wypełnić powinność służby. W tym dniu zaś niech nikt nie oddziela się od świętego sprawowania Mszy ani leniwie niech nie pozostaje w domu, gdy pozostali idą do kościoła, niech nie zajmuje się polowaniem, czyli diabelską czynnością, krążąc po polach i lasach, wrzeszcząc głośno i śmiejąc się, nie zaś wzdychając i zanosząc modlitwy z głębi serca do Boga.

Ponadto, co jest jeszcze haniebniejsze, niektórzy przychodząc do kościoła, nie wchodzą, nie modlą się, nie oczekują w ciszy na sprawowanie Mszy Świętej, lecz kiedy czyta się w środku słowo Boże, wtedy oni na zewnątrz zajmują się roztrząsaniem spraw i rzucają pomówienia albo grają w kości, albo podejmują zbyteczny wysiłek. Nieraz także, co jest rzeczą gorszą, zapalają się wielkim gniewem i mocno spierają się ze sobą tak, że okładają się biczami niczym bronią, wzajemnie grożą i często dochodzi do zabójstwa. A czynią to najbardziej wtedy, kiedy pełni zazdrości i nienawiści, prowadzeni przez diabła, idą na zgromadzenie Kościoła nie po to, aby się wspierać, ale innym zaszkodzić. Tacy także, jeśli zostaną tam zabici albo nagłą śmiercią zabrani, dokąd indziej z tym, w którego ślady poszli, zmierzają niż na wieczne męki? Nie czyńcie tego, bracia moi, i nie oszukujcie samych siebie, nie dawajcie w waszym zgromadzeniu dawać miejsca diabłu (por. Ef 4,27), lecz bardziej samych siebie przygotujcie jako gościń Chrystusowi.

Nie zajmujcie się więc na zewnątrz gadaniem, lecz wewnątrz starajcie się śpiewać psalmy i zanosić modlitwy. Nie paplajcie w koście-

le wzajemnie, lecz bądźcie cicho. Bardzo wielu jest takich, a zwłaszcza pewne kobiety, które tak w kościele gadają, tak paplają, że ani same nie słuchają słowa Bożego, ani też innym nie pozwalają słuchać. Czy takie zgromadzenie, z takim porządkiem, bracia moi, może się odbywać w domu Bożym? Albo czy przystoi tak stać przed obliczem Boga i Jego świętych aniołów?

Ponadto, nad czym bardzo należy ubolewać i nad czym chcę się uzalić z wami, to jest to, że są niektórzy, a zwłaszcza moi tego świata, którzy, kiedy przychodzą do kościoła, nie są pobożni w wychwalaniu Boga, lecz zmuszają kapłana, aby skracał Mszę i śpiewał zgodnie z ich życzeniem. Nie wolno mu też zachowywać zwyczaju kościelnego z powodu ich obżarstwa i chciwości, ponieważ tylko jedną chwilę dnia przeznaczają na służbę Bożą, a resztę łącznie z nocą na ich przyjemności. Nie czyńcie tego, bracia moi ukochani, nie zgadzajcie się z tymi, którzy tak czynią, ponieważ nie tylko ci, którzy tak czynią, lecz także ci, którzy zgadzają się, aby tak czyniono, giną. Przede wszystkim więc w dni świąteczne nie zajmujcie się przemawianiem albo słuchaniem na rozprawach sądowych, ale róbcie to w innym czasie i ze sprawiedliwością, a przyjmując podarki, nie podważajcie sprawiedliwego sądu, ponieważ według słowa Pana „Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą.” (Mt 7,2). Niech nikt z was się nie upija, ponieważ pijany podobny jest do tego, który stracił zmysły. Nie pozwólcie, abyście pijąc za żywych i umarłych⁸⁴, wymazali wasze imiona zapisane w niebie.

⁸⁴ Zwyczaj ten miał na celu oddawanie czci żywym lub zmarłym, za których wznoszono toast. Św. Cezary z Arles pisze, że po odbyciu uczty zaczynał się zabobon polegający na picu nie tylko za żywych i umarłych, lecz także za aniołów oraz za świętych. Zob. S. Aurelius Augustinus Hipponensis episcopus, *Sermo CCLXXX (a)*, PL 39, 2275. Pomimo wielkich chęci nie udało mi się odnaleźć właściwej homilii w zbiorze *Patrologia Latina*. Podaję więc inne wydanie krytyczne: S. Caesarius Episcopus Arelatensis, *Sermo XLVII*, w: *Opera omnia*, t. 1, red. G. Morin, Maredsous 1937, s. 205, p. 5. [...] iam transacto convivio et expleta siti, cum amplius bibere nec possint nec debeant, tunc quasi novelli, et qui ipsa hora supervenerint, diversis nominibus incipiunt bibere, non solum vivorum hominum, sed etiam angelorum et reliquorum antiquorum sanctorum, aestimantes quod maximum illius honorem impendant, si se in illorum nominibus nimia ebrietate sepeliant: ignorantes quod nullus tam gravem iniuriam sanctis angelis vel sanctis hominibus agnoscitur inrogare, quam illi qui in eorum nominibus bibendo per ebrietatem suas animas probantur occidere. Zob. św. Cezary z Arles, *Kazania do ludu (1-80)*, tł. S. Ryznar – J. Pochwat, Kraków 2011, s. 277-278.

Jest wielu takich nawet, co gorsza, którzy nie tylko upijają się, lecz także innych zmuszają i zobowiązują, aby pili więcej niż wypada. Stąd rodzą się między nimi kłótnie i zabójstwa. Zobaczcie, bracia, że podążają oni za zdaniem „Pijani bowiem – jak powiedział Apostoł – i zabójcy Królestwa Bożego nie odziedziczą” (Por. 1Kor 6,10). Zaklinam was, najdrożsi, ojcowie i matki, bracia i siostry, przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez królestwo, i nadchodzący sąd Jego, abyście odeszli od każdego człowieka chodzącego bezładnie, abyście godnie kroczyli za wezwaniem, którym zostaliście wezwani, abyście nie zlekceważyli waszej godności, lecz zważcie na wasze odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie. Jesteście synami Boga, ponieważ prawdziwy Syn Boży was uwolnił.

Pragnijcie przez dobre obyczaje tak bardzo podobać się Ojcu, aby was nie wydał jako niegodziwe sługi na wieczną karę, lecz jako najdroższych synów poprowadził was do niebieskiej ojczyzny, abyście byli współdziedzicami Syna Jego Jezusa Chrystusa, z którym On żyje i króluje w jedności Ducha Świętego przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Z języka łacińskiego przełożył, wyboru homilii dokonał,
wstępem poprzedził oraz objaśnieniami opatrzył
ks. Michał Łukaszczyk⁸⁵

⁸⁵ Ks. Michał Łukaszczyk, mgr teologii, doktorant w Instytucie Historii Kościoła i Patrologii na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: x.michal.lukaszczyk@gmail.com; ORCID: 0000-0003-3321-039X.